

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 248 (2802)

CZWARTEK 16 PAŹDZIERNIKA 1952 ROKU

CENA 15 gr

Obrady XIX Zjazdu Partii

Na str. 2

Przemówienie Ł. M. Kaganowicza

Na str. 4

Przemówienia powitalne gości zagranicznych

Przemówienie Józefa Stalina

NA XIX ZJEŹDZIE KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

w dniu 14 października 1952 roku



MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Dnia 14 października br. Józef Stalin wygłosił przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ukazanie się towarzysza Stalina na trybunie delegaci witają burzliwymi, długo nie milknącymi oklaskami, przechodzącymi w owację. Wszyscy wstają z miejsc. Rozlegają się okrzyki: „Towarzyszu Stalinowi — hurra!”, „Niech żyje towarzysz Stalin!”, „Chwała wielkiemu Stalinowi!“. Podajemy tekst przemówienia Józefa Stalina:

Towarzysze!

Niech mi wolno będzie wyrazić wdzięczność w imieniu naszego Zjazdu wszystkim bratnim partiom i grupom, których przedstawiciele zaszczytli nas Zjazd swą obecnością, lub które nadesłały Zjazdowi orędzia powitalne — za przyjacielskie pozdrowienia, za życzenia sukcesów, za zaufanie. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owację).

Szczególnie cenne jest dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o zachowanie pokoju. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Byłoby błędem sądzić, że partia nasza, która stała się potężną siłą, nie potrzebuje już poparcia. Jest to nieludzkie. Nasza partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów za granicą.

Cecha charakterystyczna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie popar-

cie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „Ręce precz od Rosji!“, było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój, a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy towarzysz Thorez lub towarzysz Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodom Związku Radzieckiego (burzliwe oklaski), to jest to poparcie, przede wszystkim poparcie dla robotników i chłopów Francji i Włoch, walczących o pokój, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta właściwość wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie, są zbieżne z interesami milujących pokój narodów (burzliwe oklaski). Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że nasza partia nie może pozostawać dłużna wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a także popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o zachowanie pokoju. Jak wiadomo, postępuje ona właśnie w ten sposób. (Burzliwe oklaski). Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej“ światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej“ ulżą sytuacji narodów jeżdzących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzą, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. (Burzliwe oklaski).

Było oczywiście bardzo trudno spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa“ i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady“ w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła różnie. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo — chłopskie, które nie doszły jeszcze do

władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyjnych. Im, oczywiście, trudniej jest pracować. Ale nie jest im tak trudno pracować, jak było trudno nam, komunistom rosyjskim, w okresie caratu, gdy najmniejszy ruch naprzód uznawano za najcięższą zbrodnię. Jednakże komuniści rosyjscy wytrwali, nie zlekli się trudności i wywalczyli zwycięstwo. To samo będzie z tymi partiami.

Dlatego jednak partiom tym w porównaniu z komunistami rosyjskimi z okresu caratu nie będzie tak trudno pracować?

Dlatego, po pierwsze, że mają one przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowo — demokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów i w ten sposób ułatwić sobie pracę.

Dlatego, po wtóre, że sama burżuazja — główny wróg ruchu wyzwolenia — stała się inna, poważnie się zmieniła, stała się bardziej reakcyjna, straciła więz z ludem i osłabiła się w ten sposób. Zrozumiałe jest, że okoliczność ta musi również ułatwić pracę partii rewolucyjnych i demokratycznych (burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno — demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność w masach. Obecnie z liberalizmem nie pozostało ani śladu. Nie ma już tzw. „wolności indywidualnej“ — prawa indywidualne przynajmniej są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdający jedynie do wyzysku. Pojęcie stała się zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiona zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno — demokratycznych wyrzucony został za burtę. Sądzą, że sztandar ten wypadnie podnieść wam,

przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić przy sobie większość narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko“. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej“. Obecnie burżuazja spręda się za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości, narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe oklaski).

Tak mają się sprawy w chwili obecnej.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie te okoliczności muszą ułatwić pracę partii komunistycznych i demokratycznych, które nie doszły jeszcze do władzy.

A zatem, istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitał. (Burzliwe oklaski).

Niech żyją nasze bratnie partie! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyją przywódcy bratnich partii! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje pokój między narodami! (Długotrwałe oklaski).

Precz z podżegaczami wojennymi! (Wszyscy powstają z miejsc. Burzliwe, długo nie milknące oklaski, przechodzące w owację. Okrzyki: „Niech żyje towarzysz Stalin!“, „Towarzyszu Stalinowi — hurra!“, „Niech żyje wielki wódz mas pracujących całego świata towarzysz Stalin!“, „Wielkiemu Stalinowi — hurra!“, „Niech żyje pokój między narodami!“. Okrzyki: „Hurra!“).

Zebrań przedwyborcze — manifestacją jedności społeczeństwa

26 b. m. — POJDIEMY DO URN WYBORCZYCH — oddamy swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

W sobotę i w niedzielę we wszystkich województwach odbyły się tysiące zebrań gromadzkich, zorganizowanych przez Komitety Frontu Narodowego celem omówienia spraw związanych ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W zebraniach wzięły udział setki tysięcy mało i średniorolnych chłopów, kobiet i młodzieży.

W woj. warszawskim na 2.718 zebraniach obecnych było ok. 150 tys. chłopów, w woj. krakowskim — ok. 80 tys., w woj. lubelskim na 1.600 zebraniach — blisko 90 tys.

Zebrania, poświęcone omówieniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego i ordynacji wyborczej oraz zobowiązaniom wsi, zgromadziły w wielu wsiach wszystkich uprawnia-

Delegacja ZSRR na sesję ONZ przybyła do N. Jorku

NOWY JORK (PAP). — 13 bm. na pokładzie „Queen Elisabeth“ przybyła do N. Jorku na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ delegacja Związku Radzieckiego, której przewodniczy min. spraw zagr. ZSRR A. J. Wyżinski, oraz delegacja Ukrainy, której przewodniczą min. spraw zagr. ZSRR A. N. Baranowski i delegacja Białoruskiej SRR z K. W. Kisielewem na czele.

Delegacje powitalni: stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa — wicemin. spraw zagr. ZSRR W. Zorin, wicemin. spraw zagr. J. Malik i ambasador Związku Radzieckiego w USA G. Zarubin.

Przed przybyciem do Nowego Jorku, obecni na pokładzie statku liczni korespondenci prasy zagranicznej zwrócili się z prośbą do min. Wyżńskiego o wypowiedź. Min. Wyżński oświadczył: Chciałbym mieć nadzieję, że prasa amerykańska w sposób obiektywny i rzeczowy naświetli prace naszej delegacji na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Życzę Wam sukcesów na tej drodze.

Otwarcie VII sesji ONZ

NOWY JORK (PAP). 14 bm. otwarta została w nowym gmachu ONZ w Nowym Jorku VII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Uroczystość zainicjował przewodniczący VI sesji Zgromadzenia Ogólnego P. Nervo. Następnie wygłosił przemówienie powitalne burmistrz N. Jorku, V. Impellitteri.

Po przemówieniach powitalnych, sesja przystąpiła do wyboru przewodniczącego, 7 wiceprzewodniczących oraz przewodniczących poszczególnych komisji.

nych do głosowania. Np. w gromadzie Łukowe w pow. Maków na zebranie przyszło 250 osób na 251 uprawniających do głosowania.

O tym, jak żywo sprawa wyborów interesuje masy chłopskie świadczy przebieg dyskusji, na zebraniach. W woj. warszawskim o sprawach Programu Frontu Narodowego, o kandydatach na posłów, o realizacji czynu wyborczego mówili na zebraniach blisko 15.500 chłopów.

W wielu wypowiedziach chłopów oświadczało, że wszyscy uprawniający do głosowania w ich gromadach pojdą manifestacyjnie do urn wyborczych, aby oddać głosy na listę Frontu Narodowego. Wypowiedzi te spotkały się z ogólnym poparciem zebranych.

Chłopi poparli również tych mówców, którzy stwierdzali, że należy przyspieszyć wykonanie obowiązków wobec Państwa, aby w ten sposób jeszcze mocniej zadokumentować swoją patriotyczną postawę wobec Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Jednocześnie mało i średniorolni chłopi wskazywali na ocagających się sąsiadów, potępiali opornych kulaków, żądając, aby w całości wypełnili swoje obowiązki wobec Państwa.

Chłopi serdecznie witali przedstawicieli Ludowego Wojska Polskiego, którzy przybyli na ich zebrania oraz wielu studentów ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich kraju.

Rozumiemy nasze zadania — stwierdza, chłopci

W woj. krakowskim, nastrojem, frekwencją oraz wypowiedziami w dyskusji, świadczącymi o wzrastającym świadomości politycznej i niezłomnej woli zacieśnienia szeregów Frontu Narodowego wyróżniły się zebrania w gromadach Bożeta, Nowa Górka (pow. Chrzanów), Borki (pow. Dąbrowa Tarnowska) i Rybna (pow. Kraków).

Zabierając głos w dyskusji mało-rolny chłop, J. Wiercioch, z gromady Bożeta nawiązał do wyborów w Polsce sanacyjnej i stwierdził:

„My umiemy trzeźwo patrzeć i myśleć. Nikt z nas nie wleźł jak przed wojną, przyjeżdżali do nas różni panowie, co pięknie gadał u-

mieli i obiecywali nam złote góry po wyborach. A teraz? Teraz nie mamy przed sobą obiecanki. Teraz widzimy, ile nasz naród zbudował, co osiągnął pracą pokojową, i mamy postawione przed sobą zadania, które wszyscy rozumiemy. Rozumiemy także, że jeżeli będziemy wszyscy wspólnie pracować, to zadania wykonamy. I dlatego będziemy wszyscy głosować za tym Programem i na listę kandydatów Frontu Narodowego“.

Z zainteresowaniem wysłuchano wypowiedzi, biorących udział w zebraniach gromadzkich księży, m. inn. ks. proboszcza Wołocha ze Spytkowic w pow. żywieckim i ks. Grosa z pow. żywieckiego, którzy omawiając Program Wyborczy Frontu Narodowego na tle osiągnięć Polski Ludowej wykazywali, że obowiązkiem każdego Polaka-patrioty jest czynnie popierać ten wielki Program.

»Praca — nauka — walka« to nasz drogowy

W wielkiej sali Filharmonii Śląskiej zgromadzili się młodzi wyborcy — robotnicy z katowickich kopalń, fabryk i hut, uczniowie licznych szkół, aby powitać kandydata na posła do Sejmu, przewodniczącego Zarz. Gł. ZMP — W. Matwiną.

„Hasło ZMP-owskie: „Praca — nauka — walka“ — powiedział W. Matwin — to nasz drogowy, który zapewni realizację naszego Programu“.

Następnie młodzi wyborcy mówili o tym, że pomnożą swój wkład w budowę szczęśliwego jutra Ludowej Ojczyzny, że będą lepiej pracować, lepiej się uczyć, z dumą meldowali o zwycięskim wypełnieniu nowopodjętych zobowiązań produkcyjnych.

Oświadczenie min. St. Skrzyszewskiego po przybyciu delegacji polskiej do N. Jorku

NOWY JORK (PAP). — Na pokładzie transatlantyku „Queen Elisabeth“ przybyła 13 bm. do Nowego Jorku delegacja polska na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ z ministrem spraw zagr. dr St. Skrzyszewskim na czele.

Opuszczając pokład statku, min. Skrzyszewski złożył przedstawicielom prasy amerykańskiej oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

— Przybywam na sesję ONZ głęboko przekonany, że w obecnej sytuacji międzynarodowej ONZ może i powinna stać się poważnym instrumentem walki o pokój i zabezpieczenie niepodległości narodów.

Delegacja polska poprze każdy wysiłek na obecnej sesji, zmierzający do odprężenia sytuacji międzynarodowej.

ZA 10 DNI WYBORY

A więc już za 10 dni pojdziemy wszyscy do urn wyborczych — wszyscy: partyjni i bezpartyjni, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, robotnicy i studenci, chłopci i urzędnicy, gospodynie domowe i pracujący inteligenci, rzemieślnicy i żołnierze.

Powszechność prawa wyborczego jest jednym z przejawów naszej, prawdziwej demokracji.

Taka powszechność nie istnieje w żadnym kraju kapitalistycznym. W większości państw kapitalistycznych nie mają prawa wyborczego wojskowi — tak jak gdyby ludzie powołani do wojska stali poza narodem. W wielu krajach — np. Szwajcarii — pozbawione są prawa głosowania kobiety, stanowiące przecież połowę każdego narodu. W innych uważa się za niegodną udziału w wyborach młodzież — w Anglii np. prawo głosowania przysługuje dopiero od 21 roku życia.

O klasowym charakterze tych wszystkich burżuazyjnych ordynacji wyborczych świadczą bodaj jeszcze bardziej inne ograniczenia, zwane cenzusami, a więc np.: cenzus zamieszkania, cenzus majątkowy, podatkowy, cenzus wykształcenia, moralności itp. Są one narzędziami służącym do tego, by nie dopuścić do wyborów części mas ludowych, których głosy mogłyby obalić albo podważyć panowanie partii burżuazyjnych. Są one obok terroru i oszustw wyborczych narzędziem utrwalenia rządów burżuazji.

Tylko państwa obozu socjalizmu — państwa, w których panowanie kapitału zostało obalone — stosują rzeczywistą demokrację, rzeczywistą i niezmienioną ograniczoną powszechność prawa wyborczego.

Władza ludowa w Polsce nie tylko nie boi się udziału w wyborach jak najszybszych mas całego narodu — lecz przeciwnie, pragnie by cały naród decydował w wyborach do przyszłego Sejmu, by cały naród decydował o przyszłym rządzie, o rozwoju i polityce kraju.

Reakcja, która boi się wyniku wyborów, usiłuje wprowadzić zamęt przynajmniej przez wróg plotkę. Plotka dotyczy również zasady powszechności wyborów. I tak np.: w miastach rozpuszczane są pogłoski, że nie zostaną dopuszczeni do wyborów... byli członkowie AK lub innych organizacji. To kłamstwo! Po wsiach zaś z tych samych wrogich źródeł płynie niedorzeczna plotka, że nie będą mogli głosować w wyborach chłopci, którzy jeszcze nie wywiązali się z obowiązku dostaw, kufajki itd. I to jest kłamstwo!

Nie ma i nie będzie żadnych ograniczeń przy wyborach, dla nikogo, oprócz ludzi pozbawionych praw obywatelskich wyrokem sądowym. Wszelkie plotki, w rodzaju wymienionych wyżej, mają na celu śianie dywersji, mają na celu odciąganie ludzi od urn wyborczych.

Już za 10 dni wróg się przekona, że i ta dywersja się nie udała. Już za 10 dni wszyscy będziemy głosowali na kandydatów Frontu Narodowego, na kandydatów narodu. Będziemy głosowali za programem Frontu Narodowego, za programem pokoju i niepodległości, za programem siły i rozkwitu Polski Ludowej.

KŁ

Podstawowe tezy dzieła Stalina »Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR« wytyczną przy opracowaniu nowego programu Partii Przemówienie Ł. M. Kaganowicza

MOSKWA, (PAP). Agencja TASS donosi: Na posiedzeniu przedpołudniowym XIX Zjazdu WKP(b) dnia 13 września 1952 r. L. M. Kaganowicz, przewodniczący Komitetu Centralnego, przedłożył delegatów. Mówca stwierdził:

KC partii polecił mi przedłożyć XIX Zjazdowi propozycję w sprawie nowego programu Partii. Jak wiadomo, partia straciła wybitnych towarzyszy, którzy byli członkami komisji — towarzysze Kalinina, Zdanowa, Szczerbakowa, Jarosławskiego. Komisja powołana była do wykonania zadania, które było dla niej wielką odpowiedzialnością. Wielka Wojna Narodowa i likwidowanie następstw wojny, zakrojona na ogromną skalę odbudowa gospodarki narodowej przeskoczyły komisji w wykonaniu jej pracy.

Obecnie, po XIX Zjeździe partii warunki będą bardziej sprzyjały wykonaniu tego skomplikowanego zadania. Kraj nasz zmienił się nie do poznania. Pod kierownictwem towarzysza Stalina zbudowany został w naszym kraju socjalizm. W ciągu minionych 30 lat, a zwłaszcza w rezultacie historycznego zwycięstwa Zw. Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej, wzrosły niepomniernie potęgą i autorytetem państwa radzieckiego. Wyniki walki i zwycięstw naszej partii i narodu radzieckiego, nasze osiągnięcia przedstawione zostały wymownie w referatach i przemówieniach, wygłoszonych na XIX Zjeździe partii.

W związku ze wszystkimi tymi zmianami, szereg zadań, które przed nami stoją, nie odpowiada już obecnym warunkom i nowym zadaniom partii. Dlatego też ponownie opracowanie programu naszej partii jest nagłą koniecznością.

Na przestrzeni trzydziestu z górą lat po uchwaleniu programu, partia i jej wódz — towarzysze Stalin, kierując się twórczym marksizmem-leninizmem, posuwali naprzód teorię partijną, rozwijali i wzbogacali nowymi odkryciami naukowymi teorię Marksa — Engelsa — Lenina.

W swych genialnych dziełach towarzysze Stalin opracowali wszystkie najważniejsze zagadnienia programowe: o budowie socjalizmu i komunizmu w jednym kraju, o dwóch stronach zagadnienia budowy socjalizmu w naszym kraju w warunkach otoczenia kapitalistycznego, o socjalistycznym uprzedmiotowieniu kraju, o kolektywizacji rolnictwa, o państwie socjalistycznym, o narodach socjalistycznych, o marksistowskiej teorii językowstwa — oraz szereg innych doniosłych problemów teoretycznych i praktycznych. Opracowywaliśmy programy w pełnej uwadze do wszystkiego nowego, co wiodło do skarbów marksizmu — leninizmu nasz wódz i nauczyciel — wielki Stalin (burzliwe oklaski).

Ponownie opracowany program partii powinien uwzględnić historię, zakrojone na miarę światową doświadczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Radzieckiej, doświadczenia budowy socjalizmu w ZSRR i wytyczne dalsze drogi wykonania głównego zadania partii — zbudowania społeczeństwa komunistycznego w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Dla ponownego opracowania programu i wytyczenia dalszej drogi budownictwa komunizmu decydujące znaczenie ma fakt, że na swój XIX Zjazd partia nasza otrzymała nową klasyczną pracę towarzysza Stalina »Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR«.

Ta genialna praca stanowi wyrażenie największej wagi w życiu ideowym — teoretycznym naszej partii, wszystkich narodów Związku Radzieckiego i wszystkich bratnich partii komunistycznych. Jest wielkim naszym szczęściem, że genialna twórczość teo-

retyczna wielkiego Stalina stale, nieprzerwanie wzbogaca i uzbraja naszą partię i nasz naród, budując komunizm (burzliwe, długotrwałe oklaski).

W »Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR« towarzysze Stalin postawił i rozstrzygnął podstawowe zagadnienia: o charakterze praw ekonomicznych w warunkach socjalizmu, o produkcji towarowej w warunkach socjalizmu, o środkach podniesienia własności kolchozowej, o poziomie własności ogólnonarodowej, o podstawowych prawach ekonomicznych społeczeństwa kapitalistycznego, o trzech podstawowych warunkach wstępnego przejścia od socjalizmu do komunizmu, o likwidacji istotnych różnic między miastem a wsią, między pracą umysłową a fizyczną, o rozpadzie jednolitego rynku światowego i pogłębieniu się kryzysu światowego systemu kapitalistycznego, o nieuchronności wojen między krajami kapitalistycznymi.

Historyczne znaczenie nowej pracy towarzysza Stalina wynika z tego, że w Związku Radzieckim wykonane zostało zadanie zbudowania socjalizmu i obecnie stanęły przed partią w całej swej wielkości nowe zadania — zapewnienia stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Nowe dzieło towarzysza Stalina daje teoretyczne i praktyczne rozwiązania najważniejszych problemów, jakie stanęły przed partią w nowych warunkach historycznych. Przy ponownym opracowaniu programu partii należy kierować się podstawowymi tezami pracy towarzysza Stalina »Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR«.

Genialna praca towarzysza Stalina ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Narodowi radzieccy, kierowani przez naszą partię, oświadczyli o blasku geniuszu stalinowskiego drogi do dalszego umocnienia naszego państwa i do jak najrychlejszego zbudowania komunizmu w naszym kraju (oklaski). Nasza wielka partia po ponownym opracowaniu programu partii w oparciu o podstawowe tezy dzieła towarzysza Stalina »Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR«, prowadzi naród radziecki jeszcze szybciej naprzód, do pełnego zwycięstwa komunizmu (burzliwe oklaski).

Rezolucja o ponownym opracowaniu programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego została jednomyślnie uchwalona. (Tekst rezolucji podaliśmy w numerze wcześniejszym).

Przemówienia pożyteczne delegacji zagranicznych

Burzliwym, długotrwałym oklaskami powitał Zjazd przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna, który podzielił Zjazd w imieniu KPD i wszystkich ludzi, walczących w Niemczech zachodnich o utrzymanie pokoju i zjednoczenie Niemiec.

Z kolei przemówił witalny serdecznie przez delegatów sekretarz KC Zjednoczonej Partii Socjalistycznej Isanidi — G. Bjarnasson.

W imieniu komunistów austriackich i wszystkich sił postępowych Austrii powitał Zjazd przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii — Koepfeng witalny długotrwałymi oklaskami.

Następnie przemówił w imieniu Komunistycznej Partii Izraela sekretarz gen. tej partii — Mikunis, witalny oklaskami przez delegatów.

Z kolei przekazuje Zjazdowi pozdrowienia sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Luksemburga — D. Urban, witalny serdecznie przez delegatów.

Zebrał witalny oklaskami przemówienie sekretarza generalnego Szwajcarskiej Partii Pracy — E. Vooga.

Burzliwym oklaskami powitał delegat P. Popivoda, przedstawiciela »Związku Patriotów Jugosłowiańskich dla wyzwolenia narodów Jugosławii z faszyzmu i hitlerizmu«.

Wśród burzliwych oklasków zebrał witalny oklaskami kończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Komunistycznej Partii Zw. Radzieckiego.

Wszystko, cokolwiek podejmuje ludowy rząd i partia ma na celu troskę o człowieka. Gdy kapitalizm rodzi bezrobocie — Polska wyzwoliła i ludowa daje pracę każdemu, kto chce pracować. Gdy kapitalizm nie czyni nic, co mogłoby uratować od śmierci setki tysięcy ludzi rocznie, my z roku na rok zwiększamy opiekę nad człowiekiem pracy. A przed nami — po przewyższeniu trudności — otwiera się szeroka i piękna perspektywa Polski Socjalistycznej, w której znajdzie człowiek wszystko to, co zapewni mu dobrobyt i zdrowie.

150 tysięcy pracowników służby zdrowia walczą w szeregach Frontu Narodowego o wykonanie Planu 6-letniego i o pokój. Ich to zasługa, że nicustannie podnosimy poziom naszej opieki nad zdrowiem człowieka pracy. Pracownicy ci nie tylko korzystają w pełni z możliwości, jakie dal im ustrój ludowo-demokratyczny, ale nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje, szkolą się ideologicznie i zawodowo. I ich nie omijają trudności naszego codziennego życia, a przeciż są zawsze na pierwszym planie, tak niezmiennie ważnym dla całego narodu. Społeczeństwo ceni ich pracę i rozumie jej znaczenie. Dlatego też z uwagą obserwować będziemy Krajową Radę Pracowników Służby Zdrowia.

W. Ch.

»Chcemy być pierwsi w pracy dla Ojczyzny«

Młodzież zgłasza się do zaciągu pionierskiego do kopalni i zakładów przemysłu metalowego

Do ochotniczego zaciągu pionierskiego zgłaszają udział najgorętsi młodzi patrioci, rozumiejąc, że do rozwoju kluczowych gałęzi naszego przemysłu należy sila gospodarcza kraju i wzrost dobrobytu mas pracujących.

Na zebraniu młodzieży z Zakładów M-5 im. Feliksa Dzierżyńskiego we Wrocławiu, ślusarz montaży T. Kaczor oświadczył: »Młodzież z M-5 chce być pierwszą w pracy dla dobra naszej Ojczyzny. I dlatego proszę wpisać mnie na listę pionierskiego zaciągu«. Elektryk Zajdel, przodujący pracownik, mówi: »Jestem synem robotnika, który często był bez pracy. Dziś w Polsce Ludowej mogę pracować i uczyć się. Dlatego odpowiadam na apel ZG ZMP«.

Do zaciągu pionierskiego zgłaszają się: tokarz H. Marciniak, wyrabiający przeciętnie 250 proc. normy oraz H. Skiba, wielokrotny przodownik pracy i racjonalizator, wykonujący ok. 240 proc. normy.

Młodzi robotnicy Zakładów, którzy podjęli apel Zarządu Głównego ZMP, o zaciąg pionierski, zwrócili się do młodzieży Dolnego Śląska z wezwaniem, aby odpowiedziała na apel, zgłaszając swój udział w ochotniczym zaciągu pionierskim do kopalni i zakładów, na najważniejsze odcinki pracy dla Ojczyzny.

Już następnego dnia po opublikowaniu apelu Zarządu Głównego ZMP, do Zarządu Powiatowego ZMP w Nowogrodzie, woj. szczecińskiego, zgłosili się dwaj młodzi chłopcy ZMP-owcy z gromady Nastazin, z prośbą o skierowanie ich do pracy w przemyśle metalowym. Są to: F. Wojtaniak, członek spółdzielni produkcyjnej w S. Kozłowski, syn indywidualnie gospodarującego chłopca.

Obaj młodzi kandydaci na członków napisał list otwarty do młodzieży chłopskiej i robotniczej, wywołując ją do pomocy w budowaniu Ojczyzny.

Najgorętszą młodzież kłódzkiego dalszym ciągu odpowiada na apel Zarządu Głównego ZMP, zgłaszając udział do pracy w przemyśle metalowym i w górnictwie.

Na zebraniu młodych robotników oddziału mechanicznego Zakładu Przemysłu Bawelnianego im. And. Ludowej, ślusarz M. Boro, który wykonuje 140 proc. normy produkcyjnej, oświadczył: »Apel Zarządu Głównego ZMP przypadł mi bardzo do serca. Myślę, że nie ma większego zaszczytu, niż praca w najbardziej ważnych dla Państwa Ludowego (fabrykach i w kopalniach). Dlatego pójść pracować w przemyśle ciężkim, który jest podstawą naszego rozwoju gospodarczego i dobrobytu«.

Młody ślusarz, przodownik pracy, H. Hübner, również zgłosił się ochotnie do pracy w przemyśle ciężkim. (Czytaj na str. 6 wypowiedzi młodych ludzi).

Wzmocnieniem wydajności, oszczędnością i podniesieniem jakości masy pracującej popierają Program Frontu Narodowego 90 tys. górników stanęło do czynu produkcyjnego

W toku realizacji zobowiązań produkcyjnych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uroczystości XIX Zjazdu WKP(b) zalogi szeregu zakładów przemysłowych, które w poprzednich miesiącach nie wykonywały w pełni zadań planu — obecnie przełamują trudności, walczą o odrobienie niedoborów, o pełne wykonanie planu rocznego. Decydującą rolę w dokonywanym przełomie odgrywa postawa załóg robotniczych, które dzięki szerokiej pracy uświadamiającej agitatorów i aktywistów partyjnych i bezpartyjnych coraz lepiej zdają sobie sprawę z tego, że najlepszym poparciem Programu Wyborczego Frontu Narodowego jest systematyczne zwiększanie wydajności, oszczędzanie materiałów, podnoszenie jakości i obniżanie kosztów własnych produkcji.

Początek ostatniego, decydującego etapu walki o pełną realizację zadań trzeciego roku planu 6-letniego — IV kwartału 1952 r. przebiega w kopalniach węgla pod znakiem realizacji zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i wartości produkcyjnych zaciągniętych przez górników na cześć XIX Zjazdu Partii Lenina — Stalina.

Liczba prawie 90 tys. górników, którzy stanęli do tego wielkiego czynu produkcyjnego świadczą o szerokiej mobilizacji, jaką przeprowadzono w kopalniach. Zobowiązania produkcyjne pozwoliły wielu załogom górniczym osiągnąć w dniach ich realizacji znaczne sukcesy produkcyjne, wielu innym zaś — pomogły one przełamać trudności i osiągnąć w szeregu załóg wypełniających swe zadania.

Dobrze wystartowała do realizacji zadań IV kwartału br. załoga kopalni »Wesola I«. Górnicy tej kopalni, którzy zobowiązali się wykonać plan we wrześniu i październiku w 110 proc. — w I dekadzie października meldują o uzyskaniu 120,2 proc. planu.

Załoga kopalni »Boże Dary«, która pierwszą wykonała zadania II i III kwartału br., plan za I dekadę bm. przekroczyła o 8,8 proc.

Górnicy kopalni »Pawel« do 1 bm. wykonali 113,3 proc. zadania przypadającego na ten okres.

Górnicy kopalni »Rydułtowy« którzy plan I dekady bm. wykonali w 111,4 proc. donoszą równocześnie o wykonaniu przed terminem zadań trzech pierwszych lat planu 6-letniego. Wykonując od pierwszych dni 1950 r. rytmicznie plany produkcyjne, załoga wykonała plan za

1950 już 25 listopada 1950 r. zaś plan 1951 r. — na 28 dni przed terminem.

W hucie »Florian« czynnikiem, który w dużej mierze zmobilizował hutników do przełamania trudności w realizacji planów produkcyjnych, było spotkanie z kandydatami na posłów do Sejmu — pierwszym wytypiaczem hut »Północ« — mistrzem wszystkich wytopów — K. Wadula, członkiem górniczym, dyrektorem kopalni »Zabrze-Zachód« — B. Bugdolem oraz kandydatem na zastępcę posła — nauczycielką S. Grzybowską.

My, stalownicy, za przykładem Karola Waduli będziemy walczyć o skrócenie czasu wytopów, oddamy wszystkie swe siły dla poparcia I realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego — powiedział pierwszy wytypiacz stalowni Jakub Kruk.

Robotnicy hut »Florian« od szeregu tygodni dają do realizacji swego zasadniczego zobowiązania, które brzmi: »Przełamać istniejące trudności i wykonać z nadwyżką plany produkcyjne«.

11 bm. wykonano już prawie w całości plan dzienny w stalowni, w

dnach następnych, po osiągnięciu 108 proc. planu, toczy się walka o utrzymanie tego wysokiego tempa produkcji.

Powodne sukcesy w realizowaniu zobowiązań odnoszą przodujący stalowiczy PGR Opole-Zachód.

W realizacji zobowiązań w okręgu opolskim wysunęła się na czoło młoda PGR Jamy w pow. oleśkim. W II gospodarstwach należących do tego zespołu już do 29 września br. u długo przed zaplanowanym terminem zakończono omloty wszystkich zbóż i mieszanki łącznie z nasionami buraka, z ogólnego obszaru ponad 1800 ha.

Niemniej sukcesy odnotowała PGR Jamy przy pracach w innych. Realizując zadania robotniczego zespołu wykonali sławy wszystkich zbóż ozimych do 27 września i na 8 dni przed terminem, ustalonym w harmonogramie pracy.

Zakłady »M-9« na Dolnym Śląsku od wielu miesięcy nie wykonywały w pełni planu. Przełom rozpoczął się w dniu ogłoszenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Załoga postanowiła zmobilizować wszystkie siły i ruszyć do walki o plan.

Zmobilizowana przez organizację partyjną załoga »M-9« podjęła walkę z zobowiązaniami produkcyjnymi. Już w dniu podjęcia zobowiązań robotnicy, mistrzowie, technicy i inżynierowie rozpoczęli walkę o ich wykonanie.

Dzięki ich ofiarnej pracy w 10 dniach 11 września załoga przekroczyła zobowiązania przypadające na ten miesiąc, o 1,8 proc. Iloczyn ten przyniósł zarazem przekroczenie planu produkcyjnego o 11 proc.

Telegramem z Pekinu

Wiec narodów

(Od własnego korespondenta)

JESZCZE mi w uszach huca okrzyki, jeszcze przed oczyma migocze stubałarne ludzkie morze, jeszcze dźwięki bólu od oklasków, a w głowie szumi radośna pieśń. I jakże tu dobrze słowa, które przekazałyby czytelnikowi to, co widziałem i co przeżyłem przed chwilą. Jakże słowo oddać radość dziesiątków tysięcy ludzi, jakie słowami opisać barwność tego niemal bajecznego wiewu, jakim mieszkańcy Pekinu uczuili zakończenie obrad Kongresu Pokoju Narodów Azji i Strefy Pacyfiku.

Megafony przenoszą słowa delegatów dalej i dalej. Mówią o tym, jak wielkie i niezapomniane wrażenie sprawili na nich Pekin, Chiny i naród chiński. Słubują słuchającym ich tłumom, że zanoszą wieść o nadziejach ludzkości, wieść o braterstwie narodów, wieść o wiośnie Chin Ludowych tam, skąd przybyli, aby nie było narodu, ani człowieka, który nie wiedziałby o wolnym życiu w ojczyźnie Mao Tse-tunga.

Tu, w Pekinie, przez 11 dni cementowała się jedność walki o pokój, tu w pracowni historycznych dokumentów i ustalono najlepsze sposoby zapewnienia narodom Azji i Pacyfiku trwałego pokoju. Doniosłe uchwały Kongresu zmobilizowały miliard sześćset milionów reprezentowanych tu ludzi do jeszcze bardziej wytrwałej, do jeszcze bardziej zdecydowanej walki o wolność, o pokój, o szczęście człowieka.

Wiele trwa. Płyną na falach eteru głosy przedstawicieli różnych krajów, mówiące o tym, że w przyszłości i braterstwie narodów tkwi

gwarancja pokoju, którego — w jednym szeregu obok potężnego Związku Radzieckiego i zwycięskiej Chiny Ludowej — bronią wszystkie narody świata. Nie zgłoszy głosu, który zabrzmi w Pekinie, w ścisłym ujęciu ludobójców. Nie ma siły, która zdolaby zagłuszyć okrzyk: »Miał być pokój«, unoszący się dźwiękiem i płynący przez cały świat.

I kiedy mieszkańcy Pekinu walczyli w tym okrzyku odgłosy walki i pracy dla pokoju na całym świecie. Brzmiał w nim wódz Włgi i Donu, sumiście okrzykiem przez naród chiński wódz rzek. Ale słychać w nim też głosy walki bohaterów Korei, Wietnamu, Malajów, walczących w obronie wolności, przeciw imperializmowi. Szumiały w okrzykach polskich dzieci, robotników, kobiet i chłopów z pobliskich wsi, dzieci i pokój, śpiewane nad brzegami Gangesu i w kolumbijskich pampasach, w meksykańskich stepach i nad brzegami Eufratu, na australijskich brzegach Pacyfiku i w dżunglach Amazonki.

Do tych wszystkich miejów zawłoczą delegaci wieści o serdeczności Pekinu, o atmosferze jednolitego i braterstwa narodów, która panowała na Kongresie. Dotrą do tych miejów i umiemy pekińskich dzieci, które dają wielu delegatów będą natychmiast, będą przypominały im wciąż i wciąż, że praca i radość każdego człowieka — to zwycięstwo i jedność każdego człowieka.

(Na stronach 5 czytamy odczyt Kongresu do ONZ).

Marion Heliak

W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

Dnia 15 października rozpoczęła się Krajowa Narada Pracowników Służby Zdrowia. Zebrali się w Warszawie przedstawiciele naukowej, lekarskiej, farmaceutycznej, pielęgnarskiej, położniczej — wszystkich tych, których ofiarna praca ma na celu ochronę zdrowia obywateli, pomoc chorym, opiekę nad matką i dzieckiem, naukowców, lekarzy i innych pracowników służby zdrowia. Każdy z nas wie, że pomimo wyjątkowej, często ogromnej poprawy w ochronie zdrowia obywateli naszego kraju, są jeszcze ciągle braki i niedomagania; wiemy również, że wynikają one przede wszystkim z faktu, iż obciążamy systematycznie i nieustannie coraz szersze szeregi pracujących. Narada ma określić wytyczne pracy, które wpłyną na dalszą poprawę sytuacji w lecznictwie w mieście i na wsi, które usprawnią pracę służby zdrowia i przyczynią się do najszybszego zrealizowania jej zadań.

Narada rozpoczęła się na 11 dni przed wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do którego kandydują również lekarze. Wniośa oni do pracy sejmowej znajomość zagadnień zdrowia. Sejm, który wybieramy, głosząc 26 października, opracuje Plan 5-letni, plan dobrobytu i siły naszego narodu. Zagadnienia zdrowia znajdują się w nim na pierwszym z czołowych miejsc.

8 lat Polski Ludowej to olbrzymie osiągnięcia również w dziedzinie zdrowia, które można było uzyskać tylko dzięki władzy ludu w naszym kraju.

Przykłady: łożek szpitalnych mamy 220 proc. więcej niż w roku 1938; wtedy na 10 tys. ludności przypadało ich 21,7 — dzisiaj — 43. Przed wrześniem 1939 r. było na wsi 63 ośrodków zdrowia, dzisiaj jest ich już ponad 900. Mamy 500 izb porodowych na wsi i 3.000 położniczek. Zbudujemy w Planie 6-letnim 68 szpitali, odbudujemy 35, a rozbudujemy 105.

Równolegle walczymy o kadry, które mogłyby sprostać nowym zadaniom. Niełatwa to sprawa. Przed

wojną wskutek polityki burżuazji na 10 tys. mieszkańców przypadało mniej niż 4 lekarzy. Było ich wówczas 13.000. Po wojnie stanęło do pracy już tylko 7.700 lekarzy — reszta zginęła. Dzięki ogromnej rozbudowie szpitalnictwa wyższego i otwarcia go dla młodzieży robotniczej i chłopskiej już w roku 1950 mieliśmy 9.700 lekarzy, a w latach Planu przybędzie ich w sumie 12.600, ponadto ok. 5.000 lekarzy — dentyistów, ok. 3.000 farmaceutów i 3.700 felczerów. Śmiertelność wskutek chorób zakaźnych i opoźnień nad zdrowiem zmniejszyła się wdatnie; wzrósł ogólny poziom zdrowotny ludności.

Wszystko, cokolwiek podejmuje ludowy rząd i partia ma na celu troskę o człowieka. Gdy kapitalizm rodzi bezrobocie — Polska wyzwoliła i ludowa daje pracę każdemu, kto chce pracować. Gdy kapitalizm nie czyni nic, co mogłoby uratować od śmierci setki tysięcy ludzi rocznie, my z roku na rok zwiększamy opiekę nad człowiekiem pracy. A przed nami — po przewyższeniu trudności — otwiera się szeroka i piękna perspektywa Polski Socjalistycznej, w której znajdzie człowiek wszystko to, co zapewni mu dobrobyt i zdrowie.

150 tysięcy pracowników służby zdrowia walczą w szeregach Frontu Narodowego o wykonanie Planu 6-letniego i o pokój. Ich to zasługa, że nicustannie podnosimy poziom naszej opieki nad zdrowiem człowieka pracy. Pracownicy ci nie tylko korzystają w pełni z możliwości, jakie dal im ustrój ludowo-demokratyczny, ale nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje, szkolą się ideologicznie i zawodowo. I ich nie omijają trudności naszego codziennego życia, a przeciż są zawsze na pierwszym planie, tak niezmiennie ważnym dla całego narodu. Społeczeństwo ceni ich pracę i rozumie jej znaczenie. Dlatego też z uwagą obserwować będziemy Krajową Radę Pracowników Służby Zdrowia.

W. Ch.

Budownictwo mieszkaniowe

Tak było

Tak jest

Cała Polska

W ciągu sześciu lat (1923 — 1929), wybudowano w Polsce 51.125 izb mieszkaniowych, a więc przeciętnie rocznie niespełna 9.000 izb.

Ponieważ deficyt mieszkaniowy wg szacunkowych obliczeń wynosił w tym czasie od 600.000—900.000 izb (nawet nie uwzględniając przyrostu naturalnego ludności), trzeba było 70 — 100 lat, aby rozwiązać kwestię mieszkaniową pod względem ilościowym.

Przedwojenne budownictwo nie liczyło się o potrzeby szerokiego mas proletariatu miejskiego. Budowali bogaci dla bogatych. Proletariat, wobec wysokich czynszów, był praktycznie pozbawiony możliwości poprawy swych warunków mieszkaniowych.

Na ogólną liczbę 635 miast w Polsce wodę i kanalizację posiadało zaledwie 67 miast, czyli 10 proc.

36 proc. mieszkań — to mieszkania 1-izbowe.

Przeciętne zagęszczenie tych mieszkań wynosiło 3,8 osób.

Bilans 1 mln. osób mieszkało w warunkach po 5 osób na 1 izbę, a 400.000 po 9 osób na 1 izbę.

Przytłaczająca większość tych mieszkań znajdowała się w auterach i na poddaszach.

Puste hale fabryczne, budy kleco- ne ze starych skrzyń i blachy: Po- ludy, „Cyrylki”, „Pekiny”, Grabówki, Ba- luty, „Kanały” — to były dzielnice zamieszkałe przez proletariata.

Wilgoć, ciemność, brud, brak łoża i światła, brak wszelkich urządzeń sanitarnych — to były warunki mieszkaniowe proletariatu miejskiego.

Te warunki powodowały olbrzymi wzrost zachorowań i śmiertelności.

78 proc. ogólnej liczby zgonów na gruźlicę przypadało na lokatorów tych właśnie mieszkań.

Budujemy w temple 330 izb mieszkalnych dziennie.

W ciągu 2 pierwszych lat Planu 6-letniego, ZOR przekazał do użytku 154.900 izb, zaś inni inwestorzy — 33.300 izb.

W trzecim roku Planu 6-letniego (1952) ilość nowo wybudowanych izb mieszkaniowych wyniesie 118.600, a izb poddanych kapitalnemu remontowi — 600.000.

Do r. 1955 włącznie, wybudujemy 723.000 izb, tzn. w okresie 6 lat wybudujemy 5 miast równych dzisiejszemu Krakowowi.

Realizując wielki program Frontu Narodowego, do roku 1960, w ramach nowego Planu 5-letniego:

zakończymy całkowicie odbudowę i przebudowę Warszawy, Wrocławia, Gdańska i Szczecina, zbudujemy nowe socjalistyczne miasta: Nową Hutę i Nowe Tychy.

Nasze socjalistyczne budownictwo mieszkaniowe, to jasne, słoneczne domy.

Nasze budownictwo mieszkaniowe to osiedla wyposażone we wszystkie urządzenia higieniczne, gospodarcze i kulturalne (sklepy, pralnie, łaźnie, domy kultury, kina).

Podnosimy wybitnie poziom sanitar- no — higieniczny miast i osiedli szczególnie zaniedbanych przez rządy kapitalistyczne, jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko — Da- browskiego i Wałbrzyskiego, zaopatr- zając je w wodę i urządzenia kana- lizacyjne.

Wraz ze wznoszonymi nowymi do- mami mieszkaniowymi powstają no- we urządzenia komunalne i społecz- ne. Budowane są żłobki, szkoły i przedszkola, pralnie mechaniczne, centralne ciepłowne osiedlowe, kina, domy kultury i świetlice.

Wraz ze zmianą warunków spo- łecznych zmieniają się formy życia zbiorowego, w których człowiek pra- cy stał się zagadnieniem central- nym.

Warszawa

W ciągu pierwszych 2 lat rządów kapitalistycznych (1919 — 1921) wy- budowano 1.814 izb mieszkaniowych, w r. 1922 — 537, w r. 1923 — 2.333.

Bilans budowlany za 4 lata wyno- sił 4.784 izby.

Następne lata przynoszą pewne zwiększenie ruchu budowlanego, ale jest to bądź budownictwo willowe, przeznaczone wyłącznie dla ludzi bo- gatych, bądź budownictwo kamienne- czynszowych, obliczonych na wysoki i wysokie ceny, niedostępne dla większości ludzi pracy.

W ósmym roku rządów kapitali- stycznych (1926), w okresie „dobrej koniunktury” oddano do użytku 4.291 izb mieszkaniowych.

42,7 proc. w całej Warszawie, a 83 proc. mieszkań w dzielnicach robot- niczych — to były mieszkania 1-izbo- we.

89,2 proc. mieszkań 1-izbowych po- zbawionych było wszelkich instalacji oświetleniowych, wodociagowych i gazowych.

Powierzchnia terenów zielonych (parki, ogrody, skwery) wynosiła łącznie 694 ha.

Warszawa była najuboższą w zie- leni stolicą europejską.

Budownictwo mieszkaniowe w Warszawie kapitalistycznej było wiennym odbiciem apręczności i nie- sprawiedliwości ustroju kapitalistycz- nego.

Względy urbanistyczne, estetyczne, narodowa i społeczna treść architek- tury Stolicy musiały ustępować miejsca ciasnym, osobistym intere- som klasy posiadającej, która widzia- ła w budownictwie mieszkaniowym jedynie nowe źródło wycisku.

W ciągu pierwszych 2 lat władzy ludowej (1945 — 1946) — odbudowa- no 75.800 izb mieszkaniowych.

W ciągu 3 lat Planu 3-letniego (1947 — 1949) — 79.000 izb odbudo- wanych i wybudowanych.

W ciągu pierwszych 2 lat Planu 6-letniego (1950 — 1951) — 45.000 izb wybudowanych od nowa.

Bilans budownictwa mieszkaniowe- go w okresie 1945 — 1952:

200.000 odbudowanych lub całko- wicie od nowa wybudowanych izb mieszkaniowych;

84.000 izb objętych kapitalnym re- montem.

W ósmym roku władzy ludowej (1952 r.) zbudowanych będzie 19.000 nowych izb; w r. 1953 — 25.000; w r. 1954 — 30.000.

Łącznie do końca 1955 r. przybę- dzie w Warszawie 100.000 izb miesz- kaniowych.

W tej chwili buduje się w Warsza- wie 21 dzielnic i osiedli mieszkano- wych, w tym MDM dla 45.000 miesz- kańców i Muranów dla 50.000 miesz- kańców.

Powierzchnia terenów zielonych osiągnie w br. przeszło 1.700 ha, a w r. 1955 — 2.100 ha. W br. oddany zo- stał do użytku pierwszy odcinek Par- ku Kultury na Powiślu.

Budownictwo mieszkaniowe w Warszawie socjalistycznej jest reali- zowane według wskazań Prezydenta Bieruta:

„Nowa Warszawa nie może być po- wrotem dawniej, nie może być popra- wionym jedynie powtórzeniem przedwojennej zbiorowości prywat- nych interesów kapitalistycznego społeczeństwa. Nie może być odbi- ciem sprzeczności rozszarpujących to społeczeństwo, nie może być widow- nią i podłożem wyższej pracy ludz- kiej i panoszenia się przywilejów warstw posiadających...”

„Nowa Warszawa, stolica pań- stwa socjalistycznego, musi otrzy- mać swój piękny wyraz, znamionują- cy nową epokę prawdziwego huma- nizmu — epokę praw człowieka pra- cy...”

T. D.

Pokutuje jeszcze w niektórych środowiskach ludzi bezpartyjnych zwłaszcza wśród inteligencji, pogląd, że są oni odsuwani przez partyjnych na dalszy plan.

Zanim przedjdziemy do faktów, któ- re zilustrują istotny stan rzeczy, ro- zejrzmy się wokół siebie, po całym kraju, po owym „ogromnym placu bu- dowy”.

Spójrzmy: kto to wszystko buduje — fabryki, huty, kopalnie, osiedla mie- szkalne? Kto w tych fabrykach, hutach, kopalniach, w biurach i na budowach, w pracowniach nauko- wych i artystycznych — pracuje?

Tworzy, buduje i pracuje cały na- ród. A przecież większość tego naro- du to bezpartyjni, działający ramie przy ramieniu z partyjnymi. To bez- partyjni skupieni wokół Partii, która jest awangardą polskiej klasy robot- niczej i przewodniczką całego naro- du. To bezpartyjni, którzy ramie przy ramieniu z członkami Partii wyko- nują wybiegające w przyszłość, prze- kształcające oblicze kraju, zadania.

Jesteśmy w gorącym okresie przed- wyborczym. W kraju działa 700-ty- sięczna armia agitatorów, wśród któ- rych przeważająca większość stano- wią bezpartyjni. Setki tysięcy bez- partyjnych pracowników różnych za- wodów wyjaśnia, tłumaczy i agituje za Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

Za programem, który głosi:

„Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro”.

Za programem, który głosi:

Front Narodowy „jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kultural- nego rozkwitu Polskiej Rzeczypospo- litej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy”.

Na codziennych zebraniach przed- wyborczych ludność miast i wsi spo- tyka się ze swymi kandydatami na posłów. Nie wszyscy może wiedzą lub pamiętają, że liczba bezpartyjnych kandydatów jest obecnie znacznie większa, niż była w pierwszych wybo- rach Polski Ludowej.

Oto niektórzy tylko z tych bezpar- tyjnych kandydatów.

Jan Dembowski, profesor — biolog i zoolog — prezes Polskiej Akademii Nauk, zarazem przewodniczący Pol- skiego Komitetu Obronców Pokoju i członek Światowej Rady Pokoju.

Stanisław Mazur — profesor mate- matyki, sekretarz Polskiej Akademii Nauk; dyrektor Państwowego Insty- tutu Matematycznego, laureat Pań- stwowej Nagrody Naukowej.

Alfred Trawiński — profesor biolo- gii Lubelskiego Uniwersytetu im. Ma-

rii Curie-Skłodowskiej, dyrektor Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach, odznaczony Orderem Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Zygmunt Skibniewski — inżynier architekt, naczelny urbanista w Bu- rze Urbanistycznym Warszawy, adiunkt Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, laureat Państwowej Nagrody za Traś W-Z.

Wacław Janikowski — maszynista I klasy z parowozowni Siedlce, odzna- czony odznaką Przewodnika Pracy.

Apollinary Wojciechowski — śred- niolotny chłop ze wsi Pawłowek, pow. Przasnysz, miczurinowiec, czyn- ny działacz społeczny, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Janina Mazur — soltys gromady Bronisławów, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi.

Wojciech Brydziński — aktor, od- znaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Orderem Odrodzenia Polski.

Konstanty Lubieński — czołowy publicysta katolickiego tygodnika „Dziś i jutro”, aktywista ruchu obro- ców pokoju.

Igor Działkowski — lekarz-chi- rurg, ordynator szpitala powiatowego w Płońsku, odznaczony Złotym Krzy- żem Zasługi.

Stanisław Sadowski — lekarz z okręgu Elk, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką „Przo- downika Służby Zdrowia”.

Rzucmy teraz okiem na inną listę. Chociażby ostatnich laureatów Na- gród Państwowych. Wiele znajdziemy na niej nazwisk ludzi bezpartyjnych, którzy swymi osiągnięciami na polu nauki czy sztuki zdobyli jedno z na- jszacowniejszych i najwyższych pań- stwowych odznaczeń.

Literaci Jarosław Iwaszkiewicz i Tadeusz Breza, aktor Czesław Wolle- ko, artysta-rzeźbiarz Jacek Puget, grafik Tadeusz Kulski, chemik Jarosław Dobrzański, dr. inż. Ta- deusz Nowak, inż. Herbert Ka- niuk — że wymienimy tylko przykła- dy.

I co ciekawsze — Komitet Nagród Państwowych, zapytany przez nas o nazwiska bezpartyjnych laureatów, nie umiał udzielić odpowiedzi, z bra- ku odpowiedniej ewidencji. O czym fakt ten świadczy? O tym, że przy udzielaniu nagród państwowych — wbrew głupim, niekierownym i rozpo- wiedzianym przez wroga plot- kom — nie bierze się pod uwagę przynależności partyjnej, lecz tylko i wyłącznie rzeczywiste zasługi.

A wieloletni spis naszych bo- haterów pracy socjalistycznej, na- szych przodowników? Nie ma od- powiedniej statystyki, która by mó- wiła, jaki procent stanowią bezpar- tyjni, lecz znow wystarczy rozejrzeć się w koło, chociażby we własnej fa-

Zakończono II losowanie Narodowej Pożyczki

Zakłady pracy i rady narodowe otrzymają tabele numerów

14 bm. zakończyło się w Warszawie II losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej. W ciągu 12 dni losowania ogółem wylosowano 425 tys. obligacji z czego połowę do pre- miowania, a połowę do wykupu wed- ług wartości imiennej. Tak więc w wyniku II losowania Narodowej Po- pożyczki obywatele, którzy subskrybo- wali pożyczkę otrzymują tytułem pre- mii i zwrotu pożyczki łącznie sumę 62 miliony 135 tys. zł.

Podczas II losowania dla każdej z 17 klas Narodowej Pożyczki wyloso- wano:

4 premie po zł 10.000	16 premii " " 5.000
150 " " " 1.000	530 " " " 500
1.000 " " " 250	10.000 " " " 150

Ponadto wylosowano 12.500 nume- rów obligacji dla każdej z 17 klas

pożyczki, które zostaną wykupione według ich wartości imiennej.

W najbliższych dniach wydana zo- stanie Tabela Urzędowa Min. Finan- sów, na podstawie której oddziały i ekspozytury PKO i oddziały Naro- dowego Banku Polskiego przystąpią do wykupu wylosowanych obligacji.

Dla umożliwienia sprawdzenia przez subskrybentów, czy numery obligacji, znajdujących się w ich posiadaniu zostały wylosowane, PKO wyda w dużym nakładzie tabelę numerów obligacji wylosowanych w II loso- waniu Narodowej Pożyczki. Tabele te przeznaczone są dla zakładów pra- cy i rad narodowych, w celu ich po- pularyzacji wśród subskrybentów miast i wsi.

Następne losowanie Narodowej Po- pożyczki Rozwoju Sił Polskiej odbędzie się 1 kwietnia 1953 r.

bryce czy burze. Czyż mało jest wśród nas bezpartyjnych przodowni- ków pracy?

W Fabryce Samochodów Osobo- wych na Żeraniu — tokarze Kłerst, Grzegorzka i Nowak, w Fabryce im. Dymitrowa — inż. Czarnocki i kon- struktor Karaś, w Fabryce im. Świerczewskiego — główny mechanik Dmowski, brigadziści Gąsiorowski i Hanna Wituska, pracująca przy ob- służce precyzyjnych szlifierek — że ograniczymy się znow tylko do kilku przykładów z terenu stołecznych za- kładów pracy.

„Siła bolszewików, siła komuni- stów — uczy Józef Stalin — polega na tym, że umieją otaczać naszą partię milionowym aktywem bez- partyjnym”. (Józef Stalin — Zagad- nienia leninizmu).

„Musimy nieustannie pamiętać — powiedział w swym referacie na VII Plenum KC PZPR Bolesław Blerut — że partia to wielka siła, która kieruje pracą milionów, wy- chowuje te milionowe masy pracu- jące do nowego życia, kształtuje ich świadomość, a czyni to w codzien- nej walce, w ostrej i nieubłaganej walce z przeżytkami kapitalizmu, z tradycjami i nawykami, które wszczepiała tym masom stara ideo- logia burżuazyjna”.

„Na tym właśnie polega jedno z wielkich zadań naszej partii — mó- wił w tymże referacie Bolesław Blerut — aby uczyla ona masy pracujące jak najaktywniejszego współdziału w kierowaniu pań- stwem, a jedną z najważniejszych funkcji rządzenia państwem jest

nieustanna, oodzienna kontrola państwowego aparatu urzędni- czego”.

Kontrola sprawowana zarówno przez członków Partii jak i przez szerokie masy bezpartyjnych.

Sama idea — i rzeczywistość — Frontu Narodowego, który rodzi się w ogniu walki z okupantami i okrzepi w ogniu walki z reakcją ro- dzimą oraz w ogniu wielkiego na- szego budownictwa, zawiera w so- bie jednostkę działania członków PZPR, członków ZSL, SD oraz bez- partyjnej większości narodu.

Nigdy nie było, nie ma i nie bę- dzie przedziału między partyjnymi i bezpartyjnymi. Nigdy i nigdzie w Polsce linia podziału nie biegnie między partyjnymi a bezpartyjnymi. Wypowiedzi przedstawicieli naszych najwyższych władz państwowych i Partii, wypowiedzi poparte faktami, czynami, poparte doświadczeniem codziennym każdego z nas — są najlepszym tego dowodem.

Zdarzają się jeszcze wprawdzie wy- padki niedoceniania zasług, wartości i fachowości pracownika bezpartyjnego. Wówczas prawem i obowiązkiem tego bezpartyjnego jest odwołać się do wyższej instancji, ponieważ taki sto- sunek do bezpartyjnych jest sprzeczny z zasadami, którymi kieruje się Partia i nasze Państwo Ludowe.

Bo nigdy nie było, nie ma i nie bę- dzie przedziału między partyjnymi i bezpartyjnymi. Między Partią — awangardą narodu a masą bezpartyj- nych, stanowiących większość narodu.

Przeciwnie — jest coraz silniejsza, coraz serdeczniejsza więź. Jest — jak głosi program Frontu Narodowego — „braterska jedność działania partyj- nych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pra- cą i walką o lepsze jutro”.

MIR-PAR.

Włec to już osiem lat? Ano, tak, animsy się obejrzieli, a już koń- czy się ósmy i rozpoczyna dziewią- ty rok życia „Zycia Warszawy”. Za- pewne, gdyby chodziło o pojedynczo- go człowieka, byłoby to bardzo nie- wiele, co, beztroskie dzieciństwo — i w żadnym wypadku nie można by- ło mówić o „sędziwym jubileuszu”. I mimo, że nikt z nas nie chce, żeby kiedykolwiek „Zycie Warszawy” sta- ło się sędziwe, stare, skostniałe — przecież godzi się podkreślić, że te osiem lat to nie było co. Co tu u- krywać: to cała epoka, i nie tylko, rzecz jasna, dla naszej gazety.

I jeśli „Zycie Warszawy” choć w części umiało uchwycić i przekazać to nowe i wielkie, co się w ciągu tych ośmiu lat rodziło i rosło; jeśli w minimalnej bodaj mierze umiało nasze pismo torować drogę ogrom- nym, przełomowym przemianom, które przeobraziły kraj, Warszawę i każdego z nas — to zgodzimy się, że... No, co tu owijać w bawełnę: zgodzimy się, że warto ośmiolatni ju- bileusz „Zycia Warszawy” krótko przypomnieć i odnotować.

A zaczęło się tak: 15 października 1944 roku na ulicach Pragi, ze ściśniętym sercem upatrzonej w pło- nącą Warszawę i regularnie ostrzele- wanej przez artylerię hitlerowską, rozległo się głoszenie: „Zycie Warsza- wy”. Już tytuł gazety wydawał się wtedy wyznaniem rzuconym śmierci i zniszczeniu — wyznaniem i uciecz- ką. A drukowało się ówczesne „Zy- cie Warszawy” na dalekim Grochowie w warunkach, które zdumiałyby na- wet Gutenberga. Zarówno format ga- zety, jak i styl życia pracowników re- dakcji pachniały wojną i frontem, Archiwum redakcji — wraz z arty- kułami najświeższej aktualności — mieściło się w przepastnym rękawie wojskowego płaszcza naczelnego re- daktora.

Od tego czasu minęło 8 lat, tylko osiem lat, ale jakich! „Zycie War- sza-a-a-wy” nie sprzedają już na uli- cy młodzi, wygodni i niezbyt... dokładnie odziani chłopcy. Ich ro- wieśnicy są dziś w szkole. A tamci,

z 1944 i 1945 r.? Bą, to już dorośli obywatele Polski budującej socja- lizm! Może niektórzy z nich pracują w FSO na Żeraniu — a ktoś z nas, obdarzony nawet najbujniejszą fantazją, wyobrażał sobie w paź- dzierniku 1944 r. na wydmach i pia- skach żerańskich potężne hale pierw- szych w Polsce fabryki samochodów osobowych?

Tak, te 8 lat to cała epoka. Co dzień, wczesnym rankiem samo- chody „Ruchu” rozwożą dziesiątki ty- sięcy numerów „Zycia Warszawy” — jeszcze pachnących farbą, wprost z maszyn rotacyjnej — na Muranów, Młynów, Mirów, Koło i na Mokotów; na Mariensztat, na Stare Miasto — na srebrzysty Plac Konstytucji, na MDM, i również na osiedle Praga I, i Praga II. A także na osiedle „Grochów III”, które wyrosło dokładnie o 600 metrów od miejsca, gdzie na płaskiej maszynie drukowano wśród huku po- ciszków artylerii niemieckiej — „Zycie Warszawy”.

Tak, te 8 lat, to cała epoka. Starałsiemy się w ciągu tych lat walczyć możliwie najlepiej o sprawy wielkie i drobne, ale nigdy mało — o sprawy, którymi żyjesz, Czytelniku, którymi żyje cały nasz kraj, o garnięty walką o lepszą, jasną przy- szłość — o socjalizm — i o pokój. Czy zawsze walczyliśmy celnie i do- brze? Z pewnością nie. I oto, drodzy Czytelnicy, rozpoczynamy dziewiąty rok naszej codziennej rozmowy. I jeśli teraz, w ostatnich dniach doniośle- kampanii wyborczej, w których wy- padł skromny jubileusz „Zycia”, ga- zeta nasza zdoła przekonać o głębokiej słuszności programu Frontu Narodo- wego tych spośród Was, którzy do niedawna mieli wątpliwości; jeśli w pe- wnej mierze również dzięki naszej ga- zecie oddadzą głos na kandydatów Frontu Narodowego — będzie to naj- większą, więcej niż jubileuszową, ra- doscią dla „Zycia Warszawy”.

Dla jego dziennikarzy, zecerów, maszynistów, korektorów, pracow- ników administracyjnych.

b. w.

VII Zjazd Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ

W Genewie obradował ostatnio 7 Zjazd Federacji Towarzystw Przyja- ciół ONZ (WFUNY), w którym wzię- ła udział delegacja polska w osobach: sekretarza gen. Związku Literatów Polskich ob. Jerzego Putramenta, se- kretarza Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ob. Aleksandra Juszkiewi- cza i red. Tadeusza Perla. Udział na- szej delegacji — jak również delega- cji czechosłowackiej — przyczynił się do tego, że Federacja została zmuszo- na do zajęcia stanowiska w kilku kluczowych zagadnieniach politycz- nych i to stanowiska, które bynajm- niej nie szło po linii zamierzeń de- legacji amerykańskiej.

NIEWAŻLIWIE najpoważniejszą sprawą rozpatrywaną przez Zjazd był problem rozbrojenia. W sprawie tej delegacja brytyjska zgło- siła projekt rezolucji, powtarzającej w zasadzie wytyczne stanowiska zaję- tego przez państwa anglosaskie w ONZ.

Delegacja polska wykazała, że rezo- lucja brytyjska nie wnosi żadnych nowych elementów i że służy w grun- cie rzeczy nie rzeczywistemu rozbro- jeniu, lecz maskowaniu dalszego wy- ęgu zbrojeń. Wskazywaliśmy że Fe- deracja Towarzystw Przyjaciół ONZ winna pomóc ONZ w rozwiązaniu te-

go palącego zagadnienia, że winna ona podnieść swój głos w obronie rzeczywistego rozbrojenia, że powin- na się ona wypowiedzieć przeciwko wyścigowi zbrojeń. W związku z tym wnieśliśmy projekt rezolucji, doma- gającej się zakazu broni atomowej i bakteriologicznej i redukcji zbrojeń i sił zbrojnych wielkich mocarstw o jedną trzecią wraz z jednoczesnym wprowadzeniem systemu kontroli. Zarazem, nawiązując do przemówie- nia delegata francuskiego, który wy- raził głęboki niepokój z powodu strasliwych perspektyw, jakie niesie za sobą wojna bakteriologiczna i inne środki masowego zniszczenia, pod- kreśliśmy z naciskiem, iż wojna bak- teriologiczna już dzisiaj jest prowa- dzona przez agresorów amerykań- skich w Korei i w Chinach. Wykaza- liśmy, iż rezultaty badań przeprowa- dzonych przez komisję międzynarodo- we, oświadczenia wziętych do niewoli lotników amerykańskich i wypowie- dzi polityków i wojskowych USA nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do faktu stosowania barbarzyńskiej, ludobójczej broni bakteriologicznej, potępowanej przez prawo międzynaro- dowe i sumienie ludzkości. Dla tego też żądaliśmy, aby Zjazd WFUNY wypowiedział się za ratyfikacją pro-

tokolu genewskiego o zakazie broni bakteriologicznej.

Podkreślić należy, że ten nasz ostatni wniosek został poparty przez delegację francuską, która zapro- nowała włączenie odpowiedniej wzmianki do rezolucji o rozbrojeniu. Propozycja francuska wywołała prawdziwy popłoch wśród delegacji amerykańskiej, która użyła wszystkich środków nacisku, aby zmusić delega- cję francuską do wycofania się z tego stanowiska. Niemniej jednak jest rzec- zą głęboko charakterystyczną, że de- legacja francuska, która w większości składała się z elementów zachowaw- czych — poparała wniosek polski. Świadczy to najlepiej o głębokim za- niepokojeniu, jaki wywołuje we Francji prowadzenie wojny bakterio- logicznej i o dążeniu narodu francu- skiego do zakazu broni bakteriolo- gicznej i innych broni masowego zniszczenia.

JEŻELI delegacji amerykańskiej udało się utracić poprawkę fran- cuską, powołującą się na protokół genewski, to jednakowoż nie odważy- ła się ona wystąpić jawnie przeciw- ko samej rezolucji o rozbrojeniu, która została poparta jednocześnie przez 24 delegacje, reprezentujące Towarzystwa Przyjaciół ONZ ze wszyst- kich krajów świata.

Rezolucja o rozbrojeniu głosi m. in.: „Zjazd ponawia swoje żądanie skierowane do wszystkich rządów, aby dołożyły do ogólnego porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej,

bakteriologicznej i wszelkiej innej broni masowego zniszczenia i aby równocześnie przyjęły skuteczny system kontroli i inspekcji, który może zapewnić wykonanie tego zakazu”. Podobnie w sprawie zbrojeń klasycz- nych rezolucja domaga się — wbrew stanowisku USA i Wielkiej Brytanii w ONZ — ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń wraz z równoczesnym wpro- wadzeniem skutecznego systemu kon- troli w ramach Rady Bezpieczeń- stwa. W ten sposób rezolucja ta fak- tycznie wymierza jest przeciwko stanowisku imperialistów amerykań- skich, którzy nie chcą się zgodzić na zakaz broni atomowej i bakteriolo- gicznej i odmawiają przeprowadzenia redukcji zbrojeń.

Ponadto druga część rezolucji pod- kreśla konieczność odprężenia atmo- sfery międzynarodowej i żąda w tym celu położenia kresu „wszelkim pró- bom osłabienia rozstrzygnięć przy pomocy siły, zimnej wojny, konflikt- tom między wielkimi mocarstwami i wysłgowi zbrojeń” oraz wzywa „do szczerzej współpracy narody mające odmienne a nawet przeciwne systemy ekonomiczne i polityczne”. I ta więc część rezolucji potępa faktycznie im- perialistów amerykańskich, gdyż to właśnie oni — jak to dobrze wlad- mo — nie chcą, uznać pokojowego współistnienia różnych systemów społecznych i gospodarczych, oni to coraz bardziej rozpala, zimną woj- nę”, mnożą akty gwałtu, prowadzą wszelkie wysiłki zbrojeń i otwarcie oświadcza, że zbroją się po to, aby

właśnie „osłagać rozstrzygnięcie przy pomocy siły”.

Dlatego też rezolucję o rozbrojeniu, przyjętą jednogłośnie przez 7 Zjazd Towarzystw Przyjaciół ONZ należy uznać — mimo jej braków i niedo- mówień — za sukces sił pokoju, za przejaw potężnego nacisku mas ludo- wych, domagających się pokoju, na- cisku, który zmusił przedstawicieli Towarzystw ONZ, wbrew jawnemu niezadowoleniu prowodyrów amery- kańskich do wypowiedzenia się na rzecz rozbrojenia i do faktycznego po- tępiania polityki imperializmu amery- kańskiego.

RÓWNIEM rezolucja w sprawie „światowych stosunków gospo- darczych” przyjęta jed

Materiały i uchwały XIX Zjazdu to ogromna pomoc dla ludów świata walczących o wolność, postęp i pokój

Przemówienia powitalne delegatów zagranicznych

MOSKWA (PAP). W toku obrad XIX Zjazdu WKP(b) przemówienia powitalne wygłosili liczni delegaci zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych.

Francja

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez wygłosił przemówienie, w którym powiedział m.in.:

W imieniu KC Francuskiej Partii Komunistycznej, wyrażając głębokie uczucia klasy robotniczej i mas pracujących Francji, przekazuję XIX Zjazdowi Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) nasze gorące, braterskie, bojowe pozdrowienia (burzliwe, długie nie milknące oklaski).

Milionowe rzesze ludzi pracy we Francji kierują swe spojrzenia ku nam na Kremlu, gdzie zebraliście się na swój Zjazd, wiedząc bowiem, że mądrość i dalekowzroczność polityki Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), stanowiącej podstawę ustroju radzieckiego, umożliwiła po raz pierwszy w świecie zwycięską budowę społeczeństwa socjalistycznego i zapewniła stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu. Budzi to zachwyt synów komunistów z 1871 roku i całej postępowej ludzkości (oklaski).

Związek Radziecki jest wspaniałym przykładem dla francuskiej klasy robotniczej, dążącej do całkowitego wyzwolenia, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, do socjalizmu.

Masy pracujące Francji wiedzą, że w okresie Wielkiej Wojny Narodowej przeciwko imperializmowi niemieckim i japońskim naród radziecki, odkrywając się walczącą ochotą, uratował Francję i całą ludzkość od niewoli faszystowskiej.

Masy pracujące Francji wiedzą, że waszej socjalistycznej Ojczyźnie, dzięki jej ustrojowi ekonomicznemu i socjalnemu, obca jest wszelka agresywność, że ZSRR jest niezłomną ostoją pokoju w Europie i na całym świecie.

Naród radziecki, który podczas wojny uciepiał więcej niż którykolwiek inny naród, stoi w pierwszych szeregach tak potężnego ruchu współczesnej epoki, jakim jest demokratyczny ruch obrońców pokoju. Właśnie dlatego wielomilionowe rzesze naszych rodaków składają uroczyste przysięgi: „Naród francuski nie będzie, nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu” (burzliwe oklaski, przechodzące w owację, wszyscy wstają).

Koła rządzące burżuazji francuskiej, wyrzekając się wszelkiej niezależnej polityki zagranicznej, przekształcają terytorium naszego kraju w amerykańską bazę wojenną dla przygotowania agresji przeciwko Związkiemu i krajom demokracji ludowej. Nienawidząc naszego narodu i dążąc do zachowania swych zysków, imperialiści francuscy podporządkowali się kierownictwu imperializmu amerykańskiego, poświęcając żywotne interesy narodu, jego suwerenność, jego godność.

Zamiast orientować się na siły demokratyczne i ludowe istniejące w

Niemczech w celu zapewnienia pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, co odpowiada interesom wszystkich narodów, rządzące koła burżuazji francuskiej pod osłoną tzw. armii europejskiej starają się wskrzesić militarny niemiecki i w ten sposób stwarzają nową groźbę dla bezpieczeństwa Francji i pokoju. Proponując one politykę militarystyki ekonomicznej i przygotowywania nowych wojen, politykę wzmagającą wyzysk mas pracujących i pogłębiającą nędzę większości ludności, politykę, która prowadzi kraj do ruiny.

Imperializm francuski ucieka okrutnie ludy kolonialne, które walczą o swą niezawisłość narodową. Już od sześciu lat prowadzi on niesprawiedliwą wojnę przeciwko Wietnamskiej Republice Demokratycznej.

Usiłując zahamować wzmagający się protest mas ludowych i stłumić niezadowolone przejawyające się w najrozmaitszych kołach, reakcyjni kierownicy naszego kraju, korzystając z czynnego poparcia partii socjalistycznej, uprawiają politykę represji, politykę faszystyczną, wymierzając przed wszystkim przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej i organizacjom demokratycznym walczącym o chleb dla ludzi pracy, o pokój, o wolność i niezawisłość narodową.

Materiały i historyczne uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pomagają jeszcze bardziej komunistom i całemu ludowi francuskiemu w ich walce przeciwko siłom reakcji i wojny. Nasza partia komunistyczna jest głęboko wdzięczna partii Lenina - Stalina za jej wyjątkowy wkład w dzieło rozwoju i wzbogacenia teorii marksistowsko-leninowsko-stalinowskiej. Idea towarzysza Stalina odegrała decydującą rolę w utworzeniu Francuskiej Partii Komunistycznej, partii robotniczej nowego typu, związanej mocno z narodem (oklaski).

Analiza i metody rozstrzygnięcia problemów partyjnych, dane w sprawozdaniu tow. Malenkowa oraz w projekcie zmienionego Statutu, są dla nas powojną pomocą, szczególnie cenną w chwili, gdy partia nasza prowadzi aktywną walkę o jednolitą zasadę, przeciwko wszelkim odchyleniom, o jednolitą swych szeregów, przeciwko wszelkim próbom rozbić jej działalność.

Opublikowanie genialnej pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, będącej wspaniałym uogólnieniem doświadczeń budownictwa socjalizmu w ZSRR i doświadczeń międzynarodowego ruchu rewolucyjnego — to wydarzenie największej miary w życiu ideologicznym wszystkich partii komunistycznych. Praca ta okazała ogromną pomoc komunistom francuskim w jeszcze lepszym zrozumieniu praw rozwoju społeczeństwa, w jeszcze lepszym orientowaniu się w walce o pokój, o niezawisłość narodową, o socjalizm.

Niemcy

Przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Wilhelm Pieck powiedział m.in.:

Niech mi wolno będzie w imieniu narodu niemieckiego, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i naszej delegacji przekazać Wam serdeczne, braterskie pozdrowienie bojowe (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Wyrażamy wdzięczność KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i szczególnie towarzyszowi Stalinowi za wielką pomoc okazaną nam w budownictwie NRD.

Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) 500 tys. robotników przedsiębiorstw przemysłowych i chłopów pracujących wzięło na siebie i wykonało 15 tys. zobowiązań w zakresie podniesienia wydajności pracy, jakości produkcji oraz obniżenia kosztów własnych (oklaski).

Ogromne znaczenie miał dla nas przyjazd delegacji radzieckiej z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR towarzyszem Swiernikiem na czele — na obchód trzeciej rocznicy utworzenia NRD (oklaski).

Wymownym wyrazem wdzięczności dla narodu radzieckiego, dążenia do przyjaźni z narodem radzieckim, szacunku dla towarzysza Stalina była wielka, trwająca pięć godzin manifestacja 600 tys. ludzi pracy w dniu 7 października — w obecności towarzysza Swiernika (oklaski).

Przed naszą partią stoją nader poważne i wielkie zadania walki o pokój i jednolitą Niemiec przeciwko planom wojennym imperialistów amerykańskich, którzy chcą narzucić Niemcom zachodnim militarystyczny „układ ogólny”, chcą wciągnąć je do systemu agresywnego paktu północno-atlantycznego. Zgodnie z ty-

które wpadły w łapy USA, w tej kwestii również Niemcy zachodnie „będą bez końca znosić panowanie i ucisk ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki, że nie próbują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i wkroczyć na drogę samodzielnego rozwoju”.

Nie może temu zapobiec również klika Adenauera swymi metodami zamachów stanu.

Udało się nam zorganizować masowy ruch narodowy zmierzający do osiągnięcia porozumienia wzajemnego między Niemcami w wyniku tego przedium zachodnio-niemieckiego Bundestagu zmuszone było przyjąć i wysłuchać delegację wybraną przez naszą Izbę Ludową.

Niemcy pragną pokojowego życia w swojej zjednoczonej ojczyźnie i nie

ma takiej siły, która mogłaby odmówić 70-milionowemu narodowi jego nieodłącznego prawa do egzystencji narodowej (oklaski).

Stworzyliśmy Niemiecką Republikę Demokratyczną, jako bazę w walce o pokój, o zjednoczone Niemcy. W związku z tym pragnę przypomnieć słowa towarzysza Stalina, wypowiedziane przezeń przed trzema laty, kiedy została utworzona Niemiecka Republika Demokratyczna:

„Zakładając podwaliny zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, dokonujemy zarazem słowa towarzysza Stalina, wypowiedziane przed trzema laty, kiedy została utworzona Niemiecka Republika Demokratyczna”.

Towarzysze! Te słowa towarzysza Stalina są dla nas drogowskazem działania; te słowa są dla nas drogowskazem w naszej walce (oklaski).

USA

Członkowie delegacji Komunistycznej Partii USA nie mogli przybyć do Moskwy, ponieważ rząd USA odmówił im wydania wiz. Przesłali oni pismo powitalne o następującym brzmieniu:

„Do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Przesyłamy pozdrowienia XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Stwierdzamy, że kraj Wasz odegrał ogromną rolę w dziele rozgromienia hitlerizmu oraz w obronie międzynarodowego pokoju i demokracji.

Witamy z radością Wasze wybitne sukcesy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, w dziedzinie budowy socjalizmu.

Wysłalibyśmy naszych przedstawicieli na Wasz Zjazd, ale w warunkach okrutnej profaszystowskiej usady Mc Carrana nie zezwala się nam na wyjazd.

Podstawowe masy narodu amerykańskiego chcą pokoju i szczerze pragną przyjaźni współpracy ze Związkiem Radzieckim. Monopolisci, którzy podporządkowali sobie rząd

USA, dążą do panowania nad światem i widzą w wysięgu zbrojnych środków utrzymania super-zysków i wzbogacenia się na cierpieniach ludu.

Nasza partia żąda natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei na podstawie już osiągniętych porozumień przy równoczesnym kontynuowaniu rokowań w sprawie jeńców wojennych.

Za mezną walkę o pokój 80 przywódców naszej partii przebywa obecnie w więzieniach, bądź też stanęło przed sądem. Wiemy jednak, że narody całego świata mogą zapobiec przygotowywanej przez imperialistów USA nowej wojnie światowej i uczynić wszystko dla tego wielkiego celu (burzliwe, długotrwałe oklaski).

W imieniu Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA:

Pettis Perry,
Elizabeth Harley Flynn,
William Foster.

(Burzliwe, długo nie milknące oklaski przechodzące w owację; wszyscy wstają).

Belgia

Sekretarz gen. Komunistycznej Partii Belgii — E. Laimand powiedział m.in.:

Z głębokim wzruszeniem przekazuję Wam braterskie pozdrowienia oraz wyrazy podziwu i wdzięczności od belgijskich komunistów, mas pracujących, demokratów i obrońców pokoju całego naszego kraju (burzliwe długotrwałe oklaski).

Zw. Radziecki jest najlepszym obrońcą niezawisłości wszystkich narodów, potężną ostoją pokoju na całym świecie. Oto dlaczego miliony mężczyzn i kobiet, które doznają jeszcze ucisku kapitalistycznego, widzą w Związku Radzieckim źródło nowych sił i nadzieję w swej walce (oklaski).

Mimo iż Belgia jest krajem niewielkim, posiada ona ciężki przemysł i surowce strategiczne wydobywane w „jej” kolonii. Właśnie dlatego imperialiści amerykańscy zaszczyli Belgów

głębią szczególną uwagę, bez której zresztą mogłaby ona odejść się dookoła. Oto dlaczego imperialistom amerykańskim nie przypadł do gustu sojusznik między żołnierzami i belgijską klasą robotniczą, sojusz, który został niedawno zrealizowany w toku walki przeciwko 2-letniej służbie wojskowej narzucanej naszemu krajowi przez Waszyngton.

W toku tej walki naród belgijski dał podległom wojennym do zrozumienia, że nie mogą na niego liczyć w wypadku wyprawy krzyżowej przeciwko krajom socjalizmu.

Towarzysze delegaci! Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że jesteśmy obecnie na waszym wspaniałym Zjeździe. Zjazd ten umocnił jeszcze bardziej naszą wiarę w słuszność naszej wspólnej sprawy, wiarę w zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach (oklaski).

Norwegia

Przewodniczący Komunistycznej Partii Norwegii — Emili Loevilien powiedział m.in.:

Lud pracujący Norwegii miłujący pokój i wolność narodową wniósł w miarę swych sił wraz z narodem radzieckim wkład do wspólnej sprawy walki z faszyzmem. W sercach narodu norweskiego płonie uczucie gorącej wdzięczności dla narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej za rozgromienie armii hitlerowskiej, za bezpośrednie wyzwolenie północnej części naszego kraju spod jarzma okupantów faszystowskich (oklaski).

To uczucie wdzięczności naszego narodu dla narodu Zw. Radzieckiego pozostaje w ostrej sprzeczności z polityką norweskich kół rządzących, które prowadzi hańbiącą propagandę antyradziecką. Celem tej propagandy jest przedstawienie Zw. Radzieckiego jako agresora i tym samym usprawiedliwienie podporządkowania Norwegii imperializmowi dolarowemu oraz przyłączenia jej do bloku atlantyckiego. To bezwzględne kłamstwo jest wykorzystywane w celu usprawiedliwienia wysięgu zbrojnej ruinującego gospodarke naszego kraju.

Hiszpania

W imieniu Komunistycznej Partii Hiszpanii i hiszpańskich mas ludowych, które kochają Związek Radziecki i zwracają z nadzieją i ufnością swe spojrzenia w stronę kraju socjalizmu — witam XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (burzliwe, długotrwałe oklaski). — Tak rozpoczęła swe przemówienie Dolores Ibarruri, sekretarz gen. Komunistycznej Partii Hiszpanii. Powiedziała ona w d. a.:

Przed październikiem 1917 r. w świadomości naszej, udręczonej przez niewolnicze życie, narastało oburzenie

przeciwko barbarzyńskiemu wyzyskowi ze strony kapitalistów i obywateli, lecz nie widzieliśmy jeszcze wyjścia z tej sytuacji. Poczynając od października 1917 r. wkroczyliśmy pewnie i zdecydowanie na drogę walki o promienioną światłem marksizmu socjalizmu, światłem budownictwa socjalizmu w Związku Radzieckim, zwycięstw narodu radzieckiego kierowanego przez partię Lenina - Stalina (oklaski).

A gdy reakcja faszystowska skierowała broń przeciwko Republice Hiszpańskiej, klasa robotnicza i naród

hiszpański czuli poparcie i czynną solidarność ze strony narodu radzieckiego, dla którego natchnieniem były słowa towarzysza Stalina, że „wyzwolenie Hiszpanii spod jarzma reakcjonistów faszystowskich nie jest sprawą prywatną Hiszpanów, lecz wspólną sprawą całej przodującej i postępowej ludzkości”.

Sytuacja międzynarodowa, w jakiej toczyła się nasza walka, przeszkodziła zwycięstwu hiszpańskich sił demokratycznych w naszej wojnie wyzwoleniczej w latach 1936 — 1939.

Jednakże walka trwa. I w świadomości hiszpańskich mas pracujących, pozbawionych wszelkiej wolności, dojrzała niezadowolona, która doprowadzi do nowych walk, do nowych masowych wystąpień takich, jak wielkie strajki i ludowe demonstracje protestacyjne, które odbyły się w u-

biegłym roku i zaadywały reżimowi frankistowskiemu.

Reżim frankistowski, osłabiony oporem ludu i rozkładający się w skutek swych wewnętrznych sprzeczności nie jest w stanie ani powstrzymać wstającego ruchu antyfrankistowskiego, ani przewyżyć trudności gospodarczych, które go podkopują i pociągają za sobą zubożenie kraju, zmuszając Hiszpanię do egzystencji w warunkach stałego kryzysu.

Droży towarzysze! XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego będzie dla nas niezwykle ważną pomocą w naszej pracy i w walce o demokrację i republikę przeciwko tyranii frankistowskiej, przeciwko próbom imperialistów amerykańskich przekształcenia naszego kraju w bazę wojenną dla przygotowania nowej wojny światowej.

Argentyna

Sekretarz KC Komunistycznej Partii Argentyny — Victorio Codovilla witając Zjazd powiedział m. in.:

Zwołanie XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — zostało z radością i nadzieją powitane przez robotników, chłopów, postępową inteligencję i przez wszystkie narody Ameryki Łacińskiej, a w ich liczbie przez naród argentyński. I nie jest to przypadek. Wśród narodów Ameryki Łacińskiej wraz ze wzmaganiem się nienawiści do imperialistów i ich sługusów, rosła sympatia i miłość do Zw. Radzieckiego i innych krajów obozu pokoju. Toteż z każdym dniem stają się coraz bardziej bezskuteczne próby agentów imperializmu amerykańskiego, którzy pragną zmusić nasze narody, by uwierzyły, że kraje Ameryki Łacińskiej muszą zrezygnować ze względu „natury geograficznej” znajdować się w orbicie imperializmu Jankesów i służyć jego ekspansjonistycznej polityce.

Narody nasze, które owładają sukcesy w walce o chleb, wolność, niezawisłość narodową i pokój, zadają tym samym cioci imperializmowi amerykańskiemu i przekonują się, że jest to kolos na glinianych nogach. Sprzyjał temu i sprzyja w ogromnym stop-

niu bohaterski opór narodu koreańskiego i ochotników chińskich wobec niekierowanej agresji imperializmu amerykańskiego. Dowodem tego jest fakt, że mimo nacisku gospodarczego i politycznego imperialistów St. Zjednoczonych nie udało im się zmusić dotychczas krajów Ameryki Łacińskiej, by wstąpiły w wojsko do Korei, z wyjątkiem nielicznego oddziału żołnierzy kolumbijskich, skierowanego tam w tajemnicy przed narodem i pod przy-

Swiadczy to, że narody Ameryki Łacińskiej nie pójdą nigdy na imperialistami amerykańskimi. Ich najcięższą, a tym bardziej nieustapliwą nigrd przeciwko Zw. Radzieckiemu, który będąc konsekwentnym obrońcą pokoju jest również konsekwentnym obrońcą wolności i niezawisłości wszystkich narodów (oklaski).

Zjazd ten jest ogromnym wkładem politycznym i teoretycznym, który dopomoże w umocnieniu naszej partii i w wychowaniu nowych kadry posiadających stalinowski hart. Będziemy studiować i przekazywać klasie robotniczej i całemu narodowi przebogate doświadczenia Zjazdu.

Indonezja

Przedstawiciel KC Komunistycznej Partii Indonezji oświadczył m. in.:

Naród indonezyjski znajduje się obecnie pod jarzmem feudalnych wyzyskiwaczy oraz imperialistów holenderskich, brytyjskich i amerykańskich, którzy przy pomocy rządzącej klasy kompradorów feudalno-burżuazyjnych rozgrabiają bogactwa narodowe i surowce Indonezji. Imperialiści zakładają bazy wojenne, aby by osaczyć twierdzę socjalizmu, demokracji i pokoju — Związek Radziecki i Chiny Ludowe oraz rozprętać agresywną wojnę przeciwko ludom dążącym do niezawisłości narodowej, demokracji i pokoju.

Wszystkie te poczynania reakcji sprawiły, że olbrzymia większość 75-milionowego narodu indonezyjskiego cierpi głód, nękania jest bezrobociem, brakiem mieszkań, pozbawiona jest ochrony zdrowia i możliwości nauki. Chłopi nie mają ziemi. Narodowi Indonezji odbiera się prawa demokratyczne.

Naród indonezyjski i wszystkie postępowe siły Indonezji prowadzą pod kierownictwem partii komunistycznej wytrwałą walkę o wyzwolenie spod ucisku feudalnego i imperialistycznego, walkę przeciwko próbom

imperialistów rozpętania nowej wojny, walkę o niezawisłość narodową, demokrację i trwały pokój.

Naród indonezyjski śledzi z wielkim zainteresowaniem pracę Waszego Zjazdu i jest przekonany, że Zjazd ten da wspaniałe rezultaty oraz a pięty plan pięcioletni, który stanowi olbrzymi krok w dalszym rozwoju od socjalizmu do komunizmu, będzie pomyślnie wykonany pod genialnym kierownictwem naszego ukochanego towarzysza Stalina! (burzliwe oklaski).

Przyczyni się to w znacznym stopniu do wzmożenia walki ludu indonezyjskiego o niezawisłość narodową, demokrację i pokój.

W swej walce naród indonezyjski widzi w wielkim Związku Radzieckim i w towarzyszu Stalinie swego najlepszego przyjaciela, potężnego obrońcę (długotrwałe oklaski).

XIX Zjazd partii bolszewickiej Związku Radzieckiego będzie naszym, jeszcze większym natchnieniem dla narodu indonezyjskiego i wzmożni jego wiarę w zwycięstwo, jego niezmienne przekonanie, że zdoła wywalczyć niezawisłość narodową jedynie kroczą drogą wytkniętą przez Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina! (burzliwe oklaski).

Alger

Sekretarz Komunistycznej Partii Algeru — L. Bouchall oświadczył m. in.:

Wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu Waszej partii i ogłoszenie projektu dyktety w sprawie planu pięcioletniego powitano w krajach kolonialnych z wielkim entuzjazmem.

Czyniąc przygotowania do wojny, imperialiści wzmagają ucisk kolonialny i wyzysk. Zdają oni sobie sprawę, że uchwały XIX Zjazdu partii bolszewickiej wywołają gorący odzew wśród mas pracujących wszystkich krajów. Dlatego też imperialiści przeszkadzają narodom uciskanym w nawiązaniu kontaktów z braćmi radzieckimi, spodziewając się, że w ten sposób przeszkodzą w wykorzystaniu bogatych doświadczeń odkrytej chwały partii Lenina - Stalina. Jednakowoż doświadczenie historyczne dowodzi, że żadna siła na świecie nie zdoła przeszkodzić rozpowszechnieniu prawdy nawet w najbardziej odległych zakątkach świata (oklaski).

Wzrasta coraz bardziej liczba robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji Algeru, którzy życzą Związkowi Radzieckiemu największych sukcesów w realizacji jego gigantycznych planów. Zwiększa się liczba Algierczyków, którzy przekonują się, że Wielka Rewolucja Październikowa zlikwidowała w Waszym kraju nie tylko wyzysk człowieka przez człowieka, lecz także ucisk narodowościowy. Algierczycy wiedzą, że Związek

Radziecki — to wielonarodowe państwo jednoczące przeszło 60 wolnych, cieszących się równymi prawami narodów, grup narodowych i narodowości. Jest to wielka zasługa towarzysza Stalina — genialnego teoretyka kwestii narodowej (burzliwe oklaski). Algierczycy wiedzą, że kraje, które były przesłonięte krajami kolonialnymi i cofniętymi, jak np. Turcja, są dzisiaj krajami wolnymi i szczęśliwymi, posiadającymi rozbudowany przemysł i kwitnącą kulturę narodową. Podczas gdy dawniej Turcja była odczoną piaszczystym oceanem pustyni Kara-Kum — budowany tam do dzisiaj kanał przebiegał miliony hektarów pól w kwitnącej sady, polipastwiska.

Lecni Algierczycy wiedzą także, że Związek Radziecki prowadzi wytrwałą walkę o pokój, wolność i niezawisłość narodów. Muszą to przyznać nawet ci, którzy nie żywią sympatii do komunizmu.

Nie ulega wątpliwości, że nowy plan pięcioletni, którego realizacja podniesie jeszcze wyżej stopień życia w narodach Związku Radzieckiego, stał się dla mas pracujących Algieru wzmocnieniem do dalszej walki o wolność, demokrację i pokój. Jestem przekonany, że dokumenty i uchwały XIX Zjazdu Waszej partii będą u nas studiowane przez komunistów algierskich i pomogą im do ulepszenia ich codziennej działalności w obronę żywotnych interesów narodu algierskiego.

Depesze do Marszałka Rokossowskiego z okazji Dnia Wojska Polskiego

Z okazji Dnia Wojska Polskiego do ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego nadeszły depesze z pozdrowieniami od: głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, Czu Teh, od ministra Obrony Narodowej Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Tsoi Ion Gona; w imieniu ministra Obrony Narodowej Bułgarskiej Republiki Ludowej od gen. Grekowa oraz od prezesa Rady Ministrów i ministra Obrony Narodowej Albańskiej Republiki Ludowej gen. Envera Hodży.

Dzisiaj akademii ku czci ofiar faszyzmu

16 bm. — w X rocznicę bohater- skiej śmierci 50 powieszonych przez okupanta hitlerowskiego członków PPR i GL — bojowników o wyzwolenie narodu i społeczeństwa, odbędzie się w sali MBP (Al. Wyzwolenia 5-7) uroczysta akademii, zorganizowana przez St. Komitet Wyborczy Frontu Narodowego i Zarz. Gł. ZBoWiD.

»Nie cierpiące zwłoki« wojenne przygotowania w Trizonii

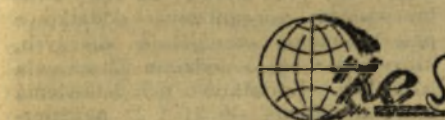
BERLIN (PAP). — Dziennik „Der Tagesspiegel”, organ władz amerykańskich w Berlinie zach., wystąpił jawnie w obronie zdemaskowanej ostatecznie terrorystycznej organizacji faszystowskiej, utworzonej przez Amerykanów w Niemczech zach.

„To, co się dzieje w Odenwald (w okręgu, w którym istniała główna baza wykrytej organizacji terrorystycznej) — pisze dziennik — jest wynikiem wyłącznie tego, że odwieka się od wielu miesięcy utworzenie niemieckich jednostek wojskowych... Nie należy przeto dziwić się, że w takim wypadku nie cierpiące zwłoki przygotowania prowadzone są w innej formie. Być może, iż pewnego pięknego dnia będzie gotowa już cała armia niemiecka, podczas gdy w Bonn i Paryżu nadal toczyć się będą rokowania w tej sprawie i będzie się mówić „tak” lub „nie”, albo w ogóle nie będzie się o niczym mówić”.

37 powiatów zużołniono od miarek i odsypów

13 i 14 bm. 6 dalszych powiatów przekroczyło wykonanie 90 proc. rocznego planu dostaw zboża. Łącznie liczba powiatów, które co najmniej w 90 proc. wykonały roczny plan skupu zboża wynosi obecnie 37.

W 6 wymienionych powiatach wszyscy chłopcy, którzy już całkowicie wywiązali się ze swego obowiązku dostawy zboża dla Państwa, zwolnieni zostali od obowiązku miarek i odsypów.



♦ PARYŻ. We Francji wzrasta się ruch protestacyjny przeciwko aresztowaniu sekretarza generalnego GBT Le Leppa oraz postępowych działaczy młodzieżowych. W wielu fabrykach i zakładach pracy odbywają się zebrania i wiece protestacyjne przeciwko terrorowi policyjnemu.

♦ PARYŻ. 14 bm. na terenie stacji Francji odbył się strajk 35 tys. robotników arsenałów armii i marynarki. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

♦ SAIGON. Oddziały wietnamskiej armii ludowej zniszczyły szereg umocnień posterunków nieprzyjacielskich w prowincji Bin-Tuan w Wietnamie środkowym. Główne walki toczyły się w rejonie Nge-Sai w pobliżu miasta Fan Tiet, gdzie władze francuskie założyły obóz koncentracyjny dla ludności wietnamskiej.

♦ BRUKSELA. 12 bm. odbyły się w Belgii wybory do parlamentu. Władza w r. 1949 rządząca partia chrz.-społeczna straciła ponad 10 proc. głosów. So-

Legitymacja wyborcza Służby Zdrowia

Droga prof. Przesmyckiego

— „Zaraz, zaraz drogi panie. Nie gorszymy się. Powoli. Wiek jak to było! Nie chcą zezwolić na występy waszego zespołu u nas? A co to za dziwnie pojmany patriotyzm lokalny...! Sekunde. Zaraz sam tam zadzwonił i porozmawiam...”

— Hajo? Czy dzisiejsza Wola? Tu mówi przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego Warszawa-Mokotów...

W obszarze, uroczyste przybranie! Świdły Centrali Rybnickiej przy ul. Puławskiej gdzie dyskuruje komitet mokotowski — cicho. Wszyscy patrzą na wiszącą na słuchawki profesora Feliksa Przesmyckiego. Sprawa jest ważna. Chodzi o występ popularnego zespołu baletowego z Mokotowa. Zatem, czy nie załatwi...

— Załatwi. Na pewno załatwi — kiwa ręką członek prezydium komitetu Włodzimierz Bogdanowicz. Pracuje on z profesorem od niewielu dopiero tygodni. Ale zdążył go już poznać i wie, że ten siwy, cichy i na pozór spokojny naukowiec potrafi, gdy trzeba, okazać niepożytą energię. Ze potrafi on uwijać się jak motylek. Tu zajrzeć, tam doglądnąć, poradzić, wytłumaczyć. On to właśnie, człowiek daleki dotychczas od jakiegokolwiek prac społeczno - organizacyjnych, bezpartyjny, w krótkim czasie stał się duszą mokotowskiego komitetu Frontu Narodowego.

W WALCE Z ZARAZKAMI

— Moja droga tutaj — opowiada profesor Przesmycki — zaczęła się jeszcze bardzo dawno. Hen, przed tamtą wojną, kiedy to jako młodziutki student uniwersytetu kijowskiego postanowiłem zająć się pracą badawczą nad wirusami. Kiedy począłem zwalczać najgroźniejszych wrogów ludzkości: zarazki i choroby...

— Po pierwszej wojnie światowej powróciłem do kraju i począłem pracować jako szeregowy pracownik Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie. Rychło też doktoryzowałem się, a już w 1929 r. objąłem dotychczasową przy katedrze mikrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego. Tam też pracowałem i wykladałem aż do ostatniej wojny. A podczas okupacji?

— „na ten temat powiedziałbym wiele nieścisłości. Wiele lat spędziłem w Niemczech, niejednemu z moich lekarzy, który właśnie w okresie okupacji w trudnych i niebezpiecznych warunkach uczył się na tajnych wykładach organizowanych i prowadzonych przez profesora Przesmyckiego...”

— Tajne nauczanie, które prowadziłem przez wszystkie lata okupacji — wspomina prof. Przesmycki — dało mi wiele szczerzego zadowolenia. Zdawałem sobie bowiem sprawę, jak ważną rzeczą, właśnie w tym okresie było właściwe wychowanie młodzieży i zapewnienie jej dostępu do tej wiedzy, którą zakazywała okupacja.

No, a poza tym zajmłem się wówczas również na szerszą skalę produkcją szczepionek przeciwko duru i tyfusu. W szczepionki te zaopa-

trywane były następnie wszystkie większe skupiska partyzantki.

DROGA DO FRONTU

Zaraz po wyzwoleniu rząd ludowy powołał prof. Przesmyckiego na stanowisko dyrektora naczelnego Państwowego Zakładu Higieny polecając mu odbudowę i zorganizowanie od podstaw tej ważnej placówki. Równocześnie jest on jednym z organizatorów i założycieli Uniwersytetu Łódzkiego, a następnie kieruje katedrą mikrobiologii na Uniwersytecie Warszawskim.

— Wie pan dlaczego powiedziałem uprzednio, że moja droga do Narodowego Frontu zaczęła się już wtedy, przed 30 z górą laty? Dlatego, że wtedy właśnie obierając taki a nie inny kierunek studiów — wstąpiłem w całym tego słowa znaczeniu w służbę człowieka. Jakżeż zresztą można by nazwać inaczej uporczywą walkę mikrobiologa z zarazkami najgroźniejszych chorób zakaźnych, walkę ciężką i niebezpieczną, lecz jakże piękną!

W tej chwili zajmuję się intensywnie badaniami nad zwalczaniem jednej z groźniejszych chorób, znanych ludzkości. Choroby Heine Medina.

I powiedzieć muszę, że nigdy jeszcze żaden z polskich naukowców nie miał tak dogodnych warunków pracy naukowej, nie doznawał tak wielkiej pomocy i poparcia ze strony czynników oficjalnych — jak my obecnie. Nie mówię tu już o licznych odznaczeniach i innych dowodach okazanego mi uznania — (prof. Przesmycki jest laureatem nagrody

państwowej I stopnia, kawalerem Krzyża Komandorskiego Polonia Restituta, Sztandaru Pracy II klasy i innych odznaczeń — dop. red.), ale chodzi mi o te proste, szczerze przejawy codziennego zainteresowania, stałej troski naszego Rządu o badania naukowe. A tej troski i tego zainteresowania brak nam było właśnie najbardziej przed wojną...

Nie będę też rozdwajał się szeroko nad trudnościami, które mieliśmy z wyposażeniem laboratoriów, nad trudnościami w uzyskiwaniu funduszy na najbardziej podstawowe badania i eksperymenty — chodzi mi o to, że wtedy, przed wojną, my ludzie nauki czuliśmy się jakos osamotnieni. Brak było serdecznych więzów ze społeczeństwem, z całym narodem — które dziś istnieje.

W dzisiejszych warunkach chce się i można pracować lepiej, wydajniej. I cieszy nas ogromnie i napawa dumą fakt, że nasza praca, praca polskiej służby zdrowia daje już widoczne rezultaty. Podkreślił to zresztą obszernie Prezydent Bierut w swoim przemówieniu na VII Plenum, mówiąc o znacznym spadku śmiertelności i zachorowań na choroby zakaźne w ostatnich latach powojennych...

Ten spadek zgonów i wzrost liczby urodzin — o którym mówiła statystyka — oto nasza duma. Oto bilans naszej pracy, z którym staliśmy na nadchodzącej Ogólnopolskiej Radzie Pracowników Służby Zdrowia. Oto nasz akces do szeregów Narodowego Frontu.

Rozmowę przeprowadził A. W. Wysocki

Wyrażając wolę 1.600 milionów ludzi Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku domaga się aby ONZ uchroniła ludzkość przed »biczem wojny«

PEKIN. (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłosiła tekst orędzia Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku do ONZ.

Organizacja Narodów Zjednoczonych — stwierdza m. in. orędzie — została stworzona, żeby uchronić ludzkość przed „biczem wojny”. Karta NZ stwierdza, że ONZ powinna bronić pokoju i bezpieczeństwa całego świata oraz zapobiegać agresywnym wojnom. Mimo to w ciągu 7 lat swego istnienia ONZ naruszyła niejednokrotnie zasady swej Karty, nie wykonywała swych obowiązków i dopuściła do tego, by w jej imieniu prowadzono wojnę w Korei, wskutek której naród koreański stał się ofiarą masowych bombardowań i bestialstwa nie mających precedensu w historii.

Karta NZ stwierdza, że równość praw wszystkich narodów powinna być szanowana oraz uznaje prawo wszystkich krajów do niezależności narodowej i netykalności ich praw suwerennych. Mimo to ONZ nie uczyniła nic aby obronić suwerenność i zapewnić równość praw wielu krajów Azji i strefy Pacyfiku, które walczyły o wyzwolenie narodowe. ONZ od kilku lat patrzy przez palce na okrutne wojny prowadzone w Wietnamie, na Malajach i w innych krajach, nie czyniąc nic, aby położyć kres przelewowi krwi.

Orędzie stwierdza dalej, że ONZ wbrew przyjętym zobowiązaniom — nie przeprowadziła redukcji sił zbrojnych w skali międzynarodowej, nie wykonała swych obowiązków w dziedzinie zapewnienia normalnych stosunków gospodarczych między krajami. Nawet zasada jednomyślności 5 wielkich mocarstw została naruszona.

Odpowiedzialność za naruszenie karty NZ i za fakt, że ONZ nie jest w stanie zapewnić pokoju spada na wszystkich jej członków. Główną odpowiedzialność za naruszenie

Karty ponosi bardzo niewielka grupa rządów z rządem St. Zjednoczonych na czele.

Taki stan rzeczy — głosi orędzie — wywołuje poważne zaniepokojenie wielu rządów i narodów całego świata. Oto dlaczego Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, w którym bierze udział 404 delegatów i obserwatorów z 37 krajów, wyrażających wolę 1.600 milionów ludzi, zamieszkujących kraje Azji i strefy Pacyfiku, proponuje ONZ co następuje:

1. ONZ powinna potępić wszelką akcję sprzyjającą odrodzeniu militarystyki w Japonii i w Niemczech zach., ONZ powinna potępić fakt zawarcia z Japonią i z Niemcami zach. separatystycznych traktatów „pokojo-

ZYCIE SPORTOWE

Spartakiada Zakładowa Fabryki Samochodów Osobowych

Pierwsza w Polsce zakładowa Spartakiada zorganizowana przez koło sportowe Stali „M-20” przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu cieszy się dużym zainteresowaniem

Strzeleckie mistrzostwa Polski

Strzeleckie mistrzostwa Polski rozpoczęły się strzelaniem na obydwoch strzelnicach: kulowej w Bezzeczu i myśliwskiej w Łasku Arkońskim w Szczecinie. Już w pierwszym dniu zawodów uzyskano kilka dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik reprezentanta Krakowa, St. Doktora, który w strzelaniu z kbks 8 z pozycji leżącej na dyst. 100 m uzyskał 381 pkt., a więc zaledwie o dwa punkty mniej od rekordu Polski.

W drugim dniu mistrzostw strzeleckich Polski w Szczecinie uzyskano znowu kilka dobrych wyników w tym jeden rekord Polski. Ustanowiła go zawodniczka szczecińska Wozniakiewicz w strzelaniu z pistoletu dowolnego z odległości 25 m. Wozniakiewicz uzyskała 20 trafień na 20 możliwych oraz 181 pkt.

W strzelaniu z broni myśliwskiej startowało 30 zawodników pierwszej grupy.

W drugim dniu strzelania do rzutków w I grupie prowadzi w dalszym ciągu Feil (Warszawa) — 180 pkt. przed J. Kiszkurno (Bydgoszcz) — 178 pkt. i Cichowskim (Warszawa) — 174 pkt.

zalogi FSO. Rozpoczęcie konkurencji odbywają się przy licznych udziałach sportowców fabryki i uczniów Technikum Budowy Samochodów.

Zie warunki atmosferyczne pokrzyżowały organizatorom program zawodów. Wyciąg kolarski na rowerach turystycznych oraz rozpoczęcie turnieju piłkarskiego zostały przełożone na termin późniejszy. Rozpoczęło tylko turnieje tenisa stołowego i szachowe.

14 bm. w trzecim dniu Spartakiady przeprowadzono dalszy ciąg strzelania z kbks na dystansie 50 m oraz rozegrano dalsze eliminacje w tenisie stołowym i w turnieju szachowym. Rozpoczęło również pierwsze spotkania w turnieju siatkówki.

Zawody piływackie, które miały się odbyć we wtorek, przełożono na środę 15 bm. (piływalnia St. KKF, godz. 10.00).

Pierwsze treningi na Torkacie

Na sztucznym lodowisku w Katowicach rozpoczęły się już pierwsze treningi. Do zbliżającego się sezonu przygotowują się nasi zawodnicy w jeździe figurowej na łyżwach z mistrzem Polski Osadnikiem i wicemistrzem Sojka na czele.

14 bm. pierwsze treningi przeprowadził również hokeista Górnik z Janowa oraz Stali i Gwardii z Katowic. W czwartek przyjadą na Torkat hokeiści Kolejarskiej (Toruń).

Oficjalne otwarcie Torkatu nastąpi w sobotę 18 bm. Przewidziane są pokazy jazdy figurowej na łyżwach oraz mecz hokejowy między Górnikiem (Janów) i Kolejarską (Toruń).

4. ONZ powinna położyć kres wszelkiej akcji tłumienia ruchów narodowo - wyzwolenczych w różnych krajach, położyć kres dyskryminacji rasowej i ingerencji jednych krajów w wewnętrzne sprawy innych jak również grabieniu ich bogactw narodowych.

5. ONZ powinna niezwłocznie wprowadzić w życie zasadę jednomyślności pięciu wielkich mocarstw w celu zawarcia między nimi paktu pokoju. ONZ powinna domagać się rozstrzygnięcia sporów „międzynarodowych na drodze rokowań”.

6. ONZ powinna poczynić skuteczne kroki w kierunku zapewnienia powszechnej i kontrolowanej redukcji zbrojeń, powinna zakazać produkcji i używania broni bakteriologicznej, atomowej i chemicznej jak również innych rodzajów broni masowej zagłady.

7. ONZ powinna przedsięwziąć skuteczne środki w celu przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych i kulturalnych między krajami na zasadzie równości i wzajemnych korzyści.

Narody domagają się ażeby Organizacja Narodów Zjednoczonych uchroniła ludzkość przed „biczem wojny”.

Nadeszły pierwsze części konstrukcji stalowej dla Pałacu Kultury i Nauki

Na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki trwają nadal przygotowania do rozpoczęcia montażu stalowej konstrukcji gmachu. Już niemal cała powierzchnia płyty fundamentowej pokryta została stalowymi łyżkami tzw. „poduszeczkami”, na których wznoszona będzie konstrukcja.

13 bm. na plac budowy nadesłano pierwsze elementy konstrukcji stalowych. Wśród nich znajdują się potężne czworoboczne kolumny, które tworzyć będą podstawę całej konstrukcji Pałacu Kultury i Nauki.

KRONIKA SĄDOWA

Kradzież żelaza

Sąd Wojewódzki w Opolu rozpoznał w trybie dożywotnim sprawę Ryszarda Mnielicha — majstra Polskiego Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego, oskarżonego o przywłaszczenie 18 ton żelaza budowlanego.

Mnich, w porozumieniu z Cz. Jaworskim — kasjerem tawarowym PKP afiszował list przewozowy, kierując wagon żelaza do pasera. Mnich został skazany na 10 lat więzienia, zaś Jaworski na 7 lat więzienia.

Nadużycie na budwach

Przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku odbył się proces o nadużycia dokonywane w Dyrekcji Gdańskiego Przemysłu Zjednoczenia Budowlanego, a w szczególności na budwach: mleczarni „Kartuzy”

we Wrzeszczu kościoła św. Michała w Sopocie i fabryki sztucznego lodu w Helu. Do odpowiedzialności pociągnięto Henryka Stachurę — kierownika budów, Henryka Dmochę — kierownika oddziału robót budowlanych Wydziału I — Heli, Zygmunta Mianika — kierownika wydziału rozpatrzenia Dyrekcji GPZB oraz jego zastępcę — Jana Haydyna.

Stachura wzięli w porozumieniu z prywatnymi furmanami, którzy wystawiali mu fałszywe rachunki. Od listopada 1949 r. do stycznia 1952 r. Stachura „zainkasował” za nie około 230.000 złotych. Nadto wziął od furmanów około 25.000 zł zapłaty.

Dmoch, przeprowadzając podobne machinacje z furmanami — dostał od nich we wrześniu 1951 r. 14.000 zł i lipcu 1952 r. 8.500 zł. Mianik i Haydyn sprzedali 15.000 zł. cegieł za 9.000 zł. Wyjednali oni też w dyrekcji GPZB akceptację fikcyjnych rachunków furmańskich Stachury na sumę około 70.000 zł.

Nadto pociągnięci zostali do odpowiedzialności furmani Gerhard Kiecha i Jan Naczek.

Sąd Wojewódzki skazał: Stachurę na 10 lat więzienia, Dmochę i Mianika po 5 lat więzienia, Kiechę na 7 lat więzienia oraz Haydyna i Naczka — po 4 lat więzienia.

RADIO

na dzień 16 października 1952 roku (czwartek)

Na fall 1323 m.

Program dnia 6.00 15.35 Wiadomości 6.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 30.00 33.00

6.20 Wschodnia radiowa 6.40 Melodie

ludowe 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50 Ka-

lendarz R. i W. 8.00 Wiosna muzyka o-

perowa 8.55 Notatki delegata — fragm.

pow. P. Ignatowa 9.10 Polska muzyka

rozrywkowa 9.35 Pielni polskie w wyk.

Z. Masalskiej 9.50. Przerwa 10.35 Aud.

11.00 W. 11.15 Muzyka i aktualności

11.45 Głos mają kobiety 12.15 Polska mu-

zyka ludowa 13.40 Popularna muzyka

symfoniczna 13.15 Muzyka 13.25 Koncert

solistów 15.30 Audycja dla dzieci 16.20

Muzyka ludowa 16.45 „Żelazny rytm” —

fragm. pow. Henryka Smolaka 17.05 Wsch-

odnia radiowa 17.20 Koncert Orkiestry

Szczecińskiej Rozgłośni Polskiego Radia

pod dykt. Władysława Gorzyńskiego 18.00

Mikrofonem po kraju 18.20 Muzyka 19.00

Na młodzieżowej antenie 19.30 Audycja z

zyka 7.05 Muzyka popularna 7.30 Muzyka

rozrywkowa 14.30 Audycja dla klasy VI

14.50 „Melodie swojskie” — gra zespół

harmonistów T. Wesołowski 15.10 „Wa-

rumna nie pojechał” odc. pow. J. Hena

15.30 Audycja dla dzieci 16.00 Wschodnia

Radiowa 16.20 II-ga audycja z cyklu „Kom

pozytor Tygodnia” — Fryderyk Chopin

16.45 Pow. sportowa 17.15 Parafrazy Wal-

cownika 17.30 Na warszawskiej fall 18.00 Fel-

ieton 18.15 Kozackie pieśni ludowe 18.30

Odpowiedzi „Fall 49” 18.40 Koncert soli-

stów 19.10 Lekcja Języka rosyjskiego dla

zawansowanych 19.30 Muzyka i aktual-

ności 20.00 Dla każdego coś miłego 21.25

Wiad. Sportowe 21.30 „Pięćdziesiątka” —

montaż w opracowaniu Stanisława Ziemb-

ickiego 22.00 Wschodnia Radiowa 22.20

Kameralna muzyka polska 22.50 Audycja

z cyklu „Symfonie Beethovena” 23.37

Utwory fortepianowe Jana Brahmsa.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość

zmian w programie.

NA FALI NASZYCH PRZYPADŁOŚCI

Moskwa I

18.05 Koncert 19.35 Transmisja

koncertu z Sali Koncertowej Domu Zwią-

zków Zawodowych 19.50 Koncert estrad-

owy 20.30 Audycja słowno-muzyczna „Rok-

kwajal” radzieckie kraje nadsłuchacie

22.05 Pieśni rosyjskie 22.50 Pieśni litew-

skie

Moskwa II

17.30 Muzyka kameralna 20.35 Koncert

— strasadow 21.30 Op. 4 Rimskiego-Kora-

skowa „Mozart i Salieri” 21.45 Mongolskie

pieśni 22.35 Komiczne arie i duety.

ALEKSANDER JACKIEWICZ (58)

WIEDEŃSKA WIOSNA

— Tak.
— Czy mówiłeś mu że należy utracić Rudolfa?
— Nie pamiętam, byłem podpiły.
— Ale on pamięta. Mówiłeś, że rehabilitacja Rudolfa przyniesie szkodę uniwersytetowi.
— Egon milczał.
— Wyłaził z ciebie hitlerowiec!
— Ojciec!
— Busch przecierał twarz dłońmi, głośno oddychał.
— Przyszedłem uprzedzić ciebie po raz ostatni: jeżeli będziesz nadal działał, ja będę pierwszy, który ciebie unieszkodliwi.
I ta rozmowa, czy monolog, podobnie jak przedpołudniowa z Jense-
nem, nie Buschowi nie dała. Tym silniej poczuł swoją własną bezsilność.
Po powrocie do domu zamknął się w swoim gabinecie. Przyszło uczucie odprężenia. Po co to wszystko? Po co wtrącam się w ich sprawy? Niech robią, co chcą, niech żyją. Jak im się podoba. Co mam z tym wspólnego? Liczę za wiele lat, abym nie miał prawa wycofać się z tej całej gmatwaniny.

Znowu się uspokoił. Przechadzał się o zmroku po ogrodzie, gawędził ze starym Thumingerem, z którym ostatnio chętnie rozmawiał wspominając przeszłość. Thuminger z kolei dzielił się swymi ubogimi wspomnieniami. Był w nim jakiś filozoficzny spokój, właśnie takie odziedziczenie się od wszystkiego, za jakim tęsknił Busch.

Siedzieli na ławce pod krzakiem kwitnącego brzo. Mrok zaclenił ich sylwetki, mówili monotonnymi głosami, każdy mówił swoje i nie słuchał drugiego. Wspomnienia mają kształt, aromat i wdzięk ale tylko dła tych, którzy je przeżyli.

ROZDZIAŁ XXIV

W maju praca habilitacyjna Rudolfa została ostatecznie odrzucona.

W kilka dni potem przyszedł silny atak serca, który bardzo zaniepokoił Buscha. Z końcem maja Rudolf miał drugi atak.

W czerwcu Busch wywoził go do Perchtoldsdorfu, do swojej podmiejskiej posiadłości. Perchtoldsdorf jest to małe miasteczko niedaleko Wiede-

nia, rozłożone na łagodnych wzgórzach, wśród lasów i ogrodów. Ro-

mański kościół widać z daleka. Otaczają go stare, pamiętające średnio-w

Wierzbickie problemy Kamieniołomy „zawalają” plan

W pobliżu cementowni Wierzbica, w odległości około 1,5 km znajdują się kamieniołomy, gdzie wydobywany jest margiel, z którego w późniejszej fazie produkcji powstaje klinkier, a następnie cement.

Wydobywaniem marglu zajęła się firma Zjednoczenie Robotników Zmechanizowanych, której pracownicy pomimo wieloletniego poświęcenia, nie dają konkretnych wyników, bo od paru miesięcy plan wydobywania jest niewykonany.

CO JEST PRZYCYNĄ NIEWYKONYWANIA PLANÓW?

Pierwszą i może zasadniczą przyczyną jest nieradne opracowanie planu wydobywania przez Zjednoczenie ZRR w Warszawie, planowanie oparte nie na dokładnym poznaniu warunków terenowych, ale planowanie nie bezduszne, biurokratyczne z za biurka.

A oto przykład. We wrześniu Min. Bud. Przemysłowego zatwierdziło plan wydobywania dla Oddz. ZRR w Wierzbicy na określony sumę, ale Zjednoczenie ZRR w Warszawie plan ten zwiększyło o 100 proc. mimo, że w październiku, w miesiącu obfitym w opady atmosferyczne, co w następstwie uniemożliwiło wykonanie planu. Jednakże dzielną załogą plan wydobywania zatwierdzony przez Ministerstwo wykonano z nadwyżką, bo zrealizowała go w 140 proc. Robotnicy nie dostają jednak premii, gdyż biurokraci ze Zjednoczenia narzucili plan i w ich przekonaniu plan wykonano tylko w 70 proc.

Takie postępowanie demobilizuje załogę, stwarza niebezpieczne warunki do plynności kadr, która już i tak w małym stopniu istnieje: robotnicy zwalniali się z pracy z uwagi na małe zarobki. Do tej pory nikt się tym nie zainteresował.

POTRZEBNE INWESTYCJE

Drugą przyczyną, która wpływa na niewykonanie planu to pogoda. Prace w kamieniołomach uzależnione są w dużym stopniu od pogody, ale czy kierownictwo ZRR w Wierzbicy wszystko zrobiło, żeby i trudności z tym związane pokonać? Otóż nie. Należy jak najszybciej wyreperować drogi, które prowadzą do wykopów, oraz do łamaczy. Remont dróg pomoże także na racjonalne użytkowanie samochodów-wywrotek, które w tej chwili wykazują duży procent zużycia.

Wstępny ruch towarowy na linii Kielce — Busko Pierwsze próbné jazdy pociągów

Na nowobudowanej linii kolejowej łączącej Kielce z Buskiem odbyły się pierwsze próbné jazdy pociągów osobowych wiozących komisję techniczną.

Uznano, że stan torów zezwala na rozpoczęcie wstępnego ruchu towarowego, który Ministerstwo Kolei zarządziło. W pierwszym okresie, stacje

CO GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — „Mieszczki modne” Bogusławskiego

KINA
Batory — „Skazana wioska”, film prod. N.R.D.
Hel — „Młoda gwardia”, II seria, film prod. radzieckiej

APTEKI
Społeczna apteka nr 15, Plac 3-go Maja
TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

Kielce
Teatr im. St. Żeromskiego — „Eugenia Grandet”
TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Druk. RSW „PRASA” — Marszałkowska 3/6
3-B-26453

Horyzont dziecka, młodego człowieka w sanacyjnej Polsce wąskimi był zakreślony ramami. Chłopski syn ledwo gościł skończył pasz, już czekał na jego opiekę krowy, a potem reszta lat schodziła na codziennym borykaniu się z losem i uszczuploną ojcowizną nie będącą w stanie wyżywić tych kilkoro gęb co były w chatach.

Szkola? Była raz pięć, raz dziesięć kilometrów od rodzinnej wioski i kto miał charakter, ten przełamał te kilometry i „kończył” dwie, trzy klasy, a poniekąd machnął ręką i brał się za robotę na roli, krzyżkami podpisów wystawiając na papierach swoje oskarżenie przeciw rządowi.

Ale byli i takie „zadziorne” chłop skie i robotnicze dzieci, co kończyły szkołę na siłę o chłdzie i głodzie, same, bez pomocy z domu i bez żadnego zainteresowania ze strony państwa. Nazwieka tych młodych znajdźcie w kronikach przedwojennego pogotowia. Obok adnotacji: „zasłabił z głodu”, „zemdał z wyczerpania”.

Sensacyjne tytuły, z jakimi spotykamy się tak często w przedwojennym prasie w rubryce „wypadki” znaczą ślad tragicznej drogi do wiedzy. Drogi znaczonej głodem i niedzą.

Oto co pisze dziennik „Ziemia Radomska” w roku 1934 w artykule zatytułowanym „Samobójstwa wśród młodzieży”.

„W ostatnich czasach (przeglądając wczorajszego rocznika tego samego pisma można zorientować się, że „ostatnie czasy” obejmują niejedną rok — przyp. red.) prasa codzienna coraz częściej podaje wiadomości o zamachach samobójczych młodzieży, która niedawno opuściła próg szkolny, a nawet i przez młodościowych uczniów”. „Zagadkowe samobójstwo trzech młodzieńców”. „Tajemnicze samobójstwo studenta”. „Uczennica szóstej klasy targnęła się na swoje życie” — oto sensacyjne tytuły tych wzmianek, świadczących o jakiejś „psychozie”, pustoszącej młode pokolenie, i... jej usprawiedliwienie.

„Fakty tego rodzaju samobójstw zmałyż do tej pory u starszego społeczeństwa oddzielił jedynie w formie ostrego napiętnowania młodzieży, jako niemoralnej, źle wychowanej, nie przygotowanej do życia”.

„Psychoza pustosząca młode pokolenie”, „brak przygotowania do życia” — takimi określeniami kwitowało się ówczesne niesprawiedliwe społeczeństwo, która kazała najodmiej szym jednostkom pochodzenia robotniczego i chłopskiego zatrasnąć przed nosem drzwi do wiedzy.

Szoferzy po pracy piją, ale jest to skutecznym środkiem, a miejsca, gdzie mogli się rozzerwać po pracy. Brak jest imprez rozrywkowych i pogadanek.

WNIOSKI

Należy przeprowadzić w Zjednoczeniu ZRR rewizję planów odnoszących się do Wierzbicy i dostosować je do realnych możliwości. Trzeba przystąpić do remontu budynków, odwodnienia terenu i reperatury dróg, służące byłoby przerwanemu prac w kamieniołomach na okres dwóch tygodni, w czasie których można by wyreperować drogi.

Należy, by kierownictwo WPT w Wierzbicy w swojej pracy „wyszło” zza biurka, by bardziej operatywnie pracowało w terenie, by częściej kontrolowało pracę szoferów.

I najważniejsze: uruchomić nasze światło, poprawić stołówkę i jakość obiadów, stworzyć lepsze warunki pracy.

Sprawy poruszane przez nas wyżej przewidywały się przez niedługo robotniczą naradę i dojrzało do tego, żeby ulec szybkiej zmianie.

R. Werner, koresp.

W dwóch Komitetach Zakładowych Frontu Narodowego

O radosnej atmosferze mówi już wewnętrzny wywiad zakładu. I transparenty w wejściu do fabryki, i gąbłota wypelniona nie tylko zdjęciami ale i cyframi ilustrującymi wzrost i rozmach produkcji, i — wreszcie — hałaśliwe nieco dudnienie megafonów, na placu, na salach, w działach.

Radomskie Zakłady Obuwia oczekują „dwudziestego szóstego”. Oczekują pracujących. Ani się obejrzą, jak w takim pracowitym trudzie zleci te kilkanaście dni. Trzeba więc spieszyć się.

ZAWSZE O TRZY „ZA DUŻO”

To przekraczanie planów miesięcznych stało się tu „tradycją”. Każdego miesiąca, po zliczeniu, okazuje się, że załoga wykonała plan w 103 proc. O trzy procent „za dużo” w stosunku do planu, o wiele za mało jednak, gdy wypaśnie porównać z możliwościami i zapalem kolektywu fabrycznego.

Tak zresztą oceniają je i sekretarz komitetu fabrycznego PZPR i Rada Zakładowa i dyrekcja, „oficjalnie” urodowane osiągnięciami, podświadomie jednak zawsze „niezadowolone”: powinno być więcej, potrzeba przecieć.

W październiku załoga RZO nie zmniejsza tempa. Plan pierwszy dekadki wykonano w 102,7 proc. Ilościowo, a wartościowo w 103,7 proc.

— Pomagają zobowiązania — wiedzą o tym wszyscy.

„Oficjalnie” zaś potwierdzają tę opinię w zakładowym Komitecie Frontu Narodowego. Ich też najwięcej, nie umniejszając uwagi i zainteresowania dyrekcji i organizacji partyjnej, obchodzi przebieg realizacji zobowiązań wyborczych — legitymacja zakładów.

A zobowiązania nie są małe. W dniu 16 września b.r. załoga RZO postanowiła bowiem dać dodatkową produkcję wartości 3.600.000 zł, termin realizacji zobowiązania ustalając na koniec 4 kwartału. O ogromnych korzyściach zobowiązania może powiedzieć np. fakt, że tylko jeden dzień manipulacji zaoszczędził 2.532 m kw. skóry miękkiej, oraz 6.133 kg skóry twardej.

LUZIE DLA TERENU
W ogniu walki o plan i realizację rosną nowi ludzie. 120 takich przygo-

Spotkanie przedwyborcze z kandydatami na posłów Kobiety mają głos

Gospodynie domowe, nauczycielki, robotnice z Radomia, cementowni Wierzbica, Pionek, Koźlenic, członkinie spółdzielni produkcyjnych, przedstawicielki Ligi Kobiet, jednym słowem same kobiety zgromadziły się w sali teatru im. Stefana Żeromskiego w Radomiu, aby bliżej poznać swych kandydatów na posłów: Karolinę Grzegorzycz, przewodniczącą Rady Radomskiej Wytwórni Papierosów, literatę — Jerzego Putramenta i byłego łódzkiego tkacza, Stanisława Małolepskiego.

Na dworze wiatr, śniap deszcz — przejmująco zimno. Na sali kobiety i kwiaty. Jak deszcz syją te kwiaty na scenę, gdy kandydatka na posłankę, Karolina Grzegorzycz mówi o swej współpracy z KPP, leczeniu męża pobitego w wzięciach sanacyjnych. Zebrane na sali kobiety znają Grzegorzyczową. Jej życie i trudności są podobne do życia setek innych kobiet, dlatego jest im ona tak bliska.

„KOBIECY” TEMAT

Dużo, dużo mówili o na sali o trudnościach, temacie wyjątkowo

„kobiecy”, wszystkie jednak mniej lub więcej słusznie uwagi miały do zła, do trudności, do trudności. Dużo uwagi poświęcił temu zagadnieniu Jerzy Putrament.

— „Nasze obecne trudności — mówił — podobne są do chorób dzieci, które na kilka dni ma się stać posiadaczem pierwszych ząbków. Choroba ta jest powszechnym zjawiskiem rozwoju organizmu. W prywatnych rozmowach z radomskimi kobietami nasłuchiwałem się o wielu trudnościach. Pytano mnie, dlaczego w Radomiu odczuwa się brak mieszkań, chociaż w wielu miejscach powstają osiedla robotnicze. Mimo wielkiego tempa budownictwa mieszkaniowego, nawet większego proporcjonalnie do Warszawy, stumaczy się to tym, że każdego miesiąca przybywa do Radomia blisko 3 tysiące ludzi do zakładów przemysłowych”.

Są jednak takie trudności, które można zlikwidować. Zachęca do tego Jerzy Putrament, mówiąc:

— „My, kandydaci na posłów jesteśmy po to, aby pomagać wam w

przezwyciężaniu ich, które ma być dla wasi jeszcze w przyszłości trudnością. Placem do nas o swych trudnościach, gdyż są to nasze najważniejsze sprawy, i dajcie nam do was przyjeżdżać”.

Kiedy Putrament podaje swój własny adres, na sali słychać szepoty, śpiesznie wyciągane są torebki z papierem.

Po wypowiedziach kandydatów biorą głos kobiety zebrane na sali. Mówią o zaufaniu, jakim darzą przedstawicieli pracy, literatów i byłego tkacza. Mówią o konieczności aktywnej roli kobiety w walce o polską realizację wszechstronnego wspaniałości perspektyw. Program Wyborczego Frontu Narodowego.

DAWNE LATA NIE WRÓCĄ.

Uczestniczka Krajowej Rady Przemysłowej Kobiet Marii i W. Łodzi Anna Krawczyk opowiada o brany o sprawach, jakie tam przesłano. Czyta apel narady łódzkiej o kobiet polskiej.

— Nigdy w historii Polski — mówi na zakończenie Krawczyk — kobiety nie stanowiły takiej siły. Zamiastem dziś poważnie stanowią, a w których kiedyś pracowali tylko mężczyźni. Nasz masowy udział w wyborach, to odpowiedź, że nie dopuścimy do tego, abyśmy tak, jak przed wojną, musiały wycieczkami przed braćmi fabryk na przyjęcie do pracy.

Później wiele kobiet melduje wykonanie zobowiązań produkcyjnych podjętych przez ich zakład dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKPB. Leokadia Wleńka, pracownica spółdzielni pracy „Sport” w Radomiu, mówi, że w jej zakładzie o bowiązań wykonano już w 73 procentach, niezależnie od tego zakład wykonał już na kilka miesięcy przed terminem zadania trzeciego roku planu 6-letniego.

Sypią się cyfry zobowiązań, pływają słowa zapewnienia, kobiety wiążą o swojej pracy, opowiadają o budują Polskę. (Tad.)

Nabierają siłę i zdrowia

Od początku b.r. z powiatu starachowickiego korzystało z pobytu w licznych uzdrowiskach 48 chłopów — członków Zw. Samopomocy Chłopskiej. W styczniu — 20 osób, lutym — 6, marcu — 4, w kwietniu i maju — 4, czerwcu — 4, lipcu i sierpniu — 4, wrześniu 6 osób.

Kuracjusze leczniczy pobyt trwał 28 dni i jest bezpłatny. Jeszcze kuracja wymaga dłuższego czasu, komisja przydziała dodatkowy okres dalszego leczenia. Jak wykazuje statystyka Pow. Zarz. ZSCH w Starachowicach największą grupę chłopów zapada na artretyzm i guście.

Kuracjusze stwierdzają, że zabiegi, jakie otrzymują są bardzo skuteczne. Lekarze z poświęceniem oddają się leczeniu chłopów. Program pobytu na kuracji jest tak ułożony i wypracowany, że czas mijają szybko i przyjemnie. Z początku trudno było się przyzwyczaić kuracjom z wsi do życia w uzdrowisku. Z biegiem jednak czasu, już po kilku dniach, chorzy chętnie słuchali koncertów, często uczęszczali do kina i teatru, braли udział w dyskusjach po odczytach na tematy rolnicze.

Nie brakło licznej prasy, fachowych książek rolniczych. Często na salach świetlicowych czy w przerwach koncertów odbywały się lokalne konkursy, umiające wiadomości z kraju i ze świata, połączone z dyskusją.

Duszynki, Kudowa, Busko, Cieplice, Iwonicz — to najczęściej odwiedzane uzdrowiska przez skierowanych do leczenia chłopów. We wrześniu wyjechało 6 osób do Buska, Ciechocinka, Świerdowa, Iwonicza, Cieplicy i Długopola, z gromad Tychów: Stanisław Sobczak, z Głina Jakubczyk, z Pasowa Helena Błaszczak, Julia Czerwona, z Pawłowic, Chutala — z Hieronimowa, Postulczyn — Sienna (Woj. pow. Starachowice). W październiku wyjechało 9 osób, mało i trudnych rolnych chłopów na kuracje do Buska, Cieplicy i Iwonicza. (M. Z. Inny)

Dodatkowe przedstawienie „Mieszczek Modnych”

„Mieszczki modne” cieszą się w Radomiu w radomskiej publiczności. Dowodem tego jest zapelnienie sali na każdym niemal przedstawieniu. Dyrekcja teatru postanowiła więc, idąc jak najdalej na rękę w tym widoku, zorganizować dodatkowe przedstawienie szczególnie dla tych, którym powróci o godzinie 22 spóźnił się. Dodatkowe przedstawienie bowiem odbędzie się 21 i 22 października o godzinie 17.

W „Mieszczkach” tych dni spodziewany jest 100-tysięczny widz, który nie jest nagrodzony cennym upominkiem ufundowanym przez dyrekcję teatru. Tyle widzów bowiem przepuścił teatr. Wówczas teatr Ziemi Kieleckiej był na scenie radomskiej. Jest to wiste osiągnięcie kolektywu artystycznego, technicznego i administracyjnego.

Redakcja i Administracja „Ziemi Radomskiej” ul. Żeromskiego 4 tel. 14-36 i 14-38. Ogłoszenia: Redakcja i Wydawnictwo „Ziemi Radomskiej” ul. Żeromskiego 4 tel. 14-36 i 14-38. Konto PKO 1-171116

Z notatnika sportowca

W niedziele, o godz. 10 w Jeddni odbędzie się brykietowy turniej piłki nożnej, z udziałem drużyn, po dwie z każdego powiatu, Kielce, Koźlenic i Radomia.

W dniach 17 i 18 października 1932 r. odbędzie się Ogólnokrajowa Narada Sędziów Bokserskich w Krakowie. Z naszego województwa na naradę wyjeżdżają ob. ob. Baranowski, jako przewodniczący komisji spraw sędz. W.K.K.F. u Kielce, Czaban Bronisław jako sędzia bokserski przy M.K.K.F. w Radomiu. Z. P.

Z karetek roczników Dwie legitymacje

Szalejące bezrobocie wyniszczało ludzi, wymazało starych i młodych poza margines życia. Skonczenie szkoły otwierało przed absolwentem bezdenną pustkę. Oto fragment artykułu umieszczonego w „Ziemie Radomskiej”.

Rozmawia ze sobą dwóch absolwentów liceum ogólnokształcącego: — Cóż teraz będziesz robił?

— Czy ja wiem. Do innego zawodu nie czuję powołania. Jestem taki zniechęcony, chociaż jak błędny i nie wiem, za co się wziąć. Może znajdę jakąś posadzinę w biurze, chociaż za 50 zł. miesięcznie, byle co robię.

Trzeci z młodzieńców przerwał mu pogardliwie machnięciem ręki.

— Posada, śmieszny jesteś. W zeszłym roku nie miałem na zapłacie nie wpisu na wyższej uczelni. Pukałem od drzwi do drzwi rozmaitych biur, urzędów, prosiłem o zajęcie choćby gońca, woźnego. Wszędzie myślą o redukcji, nie o przyjmowaniu nowych pracowników. Zresztą do jakiej pracy jesteśmy przygotowani po maturze? — tylko do naukowej a nie zawodowej.

— Cóż więc robicie?

Wiele rąk do pracy, której nie szym ustroju nie zabrakło.

Powiecie: ale wtedy zyski i nie sa było pod dostatkiem, nie trzeba było ograniczać się z mieniem, trzeba było mieć pieniądze, ciutęć na sionkę czy garnitur.

Prawda! Niejednemu z was mielibyśmy na to pozwolić. Ale nie trzeba zapominać, że po jednej stronie był sklep z żywnością i materiałami, a po drugiej wygodnieli tłum ludzi w obzernym odzieniu i w głodzie oczach stał przed kotłami, a z tego wydawano posiłki dla bezrobotnych.

Państwo — to tak. Jak człowiek chce kupić garnitur, to musi przysłać pas. I oszczędzać i czekać z trudnością.

A nasza dzisiejsza rzeczywistość to przecież...

Skromna, majętna trudność, ale i legitymacja się każda kartka kalendara zapełnia dokładowo planem trudu i zmartowań, legitymacja się, jeżeli chodzi o Ziemię Kielecką, znaną Wierzbica, fabryka samochodów w Starachowicach, hutą w Ostrowie, uzdrowiskami w Busku, w tym samym ucieleśnieniu i testami. Legitymacja do odwołania najdłuższego ZAWODU.

Jaki był udział wlecieliśmy mas w Polsce sanacyjnej, BZBOCICA.